

# TYGODNIK SANOCKI

ISSN 1232-6534

Nakład: 4.400 egz.

DZIŚ DODATEK KULTURALNY

PISMO SAMORZĄDOWE

14 STRON

NR 48 (368)

• BRZOZÓW • BUKOWSKO •

27 LISTOPADA 1998 R.

• LESKO • ZAGÓRZ •

CENA 1,50 ZŁ

## Skorzystaj i wybierz okna dla siebie!

oferta ważna do 31 grudnia 1998 r.

● **rabat 10% dla klientów z realizacją w 1999 r.**

● **płatność rozłożona na 8 rat**



**SANOK, Hala Targowa Ip.**  
tel. (0 13) 463 66 63  
KROSNO, tel. (0 13) 436 83 03  
JASŁO, tel. (0 13) 446 27 35

## Skok na kasę

Spory łup wynieśli złodzieje, którzy w nocy z 19 na 20 listopada włamali się do pomieszczeń Gminnej Spółdzielni *Samopomoc Chłopska* w Nowotańcu. Po ukręceniu klódek zabezpieczających drzwi, sprawcy dostali się do pomieszczeń sklepowych na parterze budynku. W ręce włamywaczy wpadły spore ilości alkoholu, papierosów, słodczyki, konserw oraz innych artykułów spożywczych o wstępnie oszacowanej wartości 3.500 złotych.

Złodzieje nie poprzestali na tym i sforsowali również zabezpieczenia pomieszczeń znajdujących się na I piętrze budynku, w tym punkt kasowy Banku Spółdzielczego. Otworzyli stojącą tam kasę pancerną, z której zabrali 1.700 złotych w gotówce. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Komisariat Policji w Bukowsku pod nadzorem sanockiej prokuratury.

## W wigilię świętego Andrzeja, świta dziewczkom nadzieja...

Za dwa dni imieniny Andrzeja. W wigilię tego dnia – 29 listopada od niepamiętnych czasów panny próbują wyróżnić sobie, która kiedy wyjdzie za mąż, jak będzie wyglądał przyszły oblubieniec i jakie nosi imię, z której strony przybędzie... Największe wzięcie wśród Andrzejkowych wróżb miało zawsze lanie wosku, czasem nie gardzono też oliwą, który miał przyciągać trwalsze – od wywóżonego woskiem – szczęście.

Przyszłego męża można było także poznać we śnie. W tym celu należało „pościć” albo i suszyć dzień cały nawet wody nie pijąc, po czym na wieczerzę jeno słonego śledzia zjadłszy, położyć się spać. A uważać pilnie na młodziana, co we śnie wody poda, bo on właśnie jest przeznaczony”. Dla wzmocnienia wróżby należało się położyć z męskimi spodniami pod poduszką i walkownicą (walkiem do maglowania) u boku. O ile obecność spodni można jeszcze zrozumieć, o tyle z walkownicą już nieco gorzej...

Kto dziś pamięta o takich wróżbach? Kto je dzisiaj czyni? A może jednak warto poddać się ich czarowi i spróbować choć z lanego wosku odczytać, co czeka nas w najbliższej przyszłości?...

(j)

## Sanoczanie w hołdzie

Jedenastego listopada w Zamku Królewskim w Warszawie rozstrzygnięto I edycję konkursu Polskiej Indywidualnej Nagrody Jakości im. prof. Edwarda Kindlarskiego. Celem konkursu jest promowanie wybitnych przedstawicieli świata nauki, praktyki i mass mediów, którzy swoją codzienną pracą rozwijają i promują problematykę jakości.

Odnotowujemy ten fakt nie ze względu na laureatów, którzy zdobyli to prestiżowe wyróżnienie (wszyscy są spoza naszego regionu), ale ze względu na osobę, której imię ono nosi. Prof. dr hab. inż. Edward Kindlarski był bowiem rodzinie i uczuciowo bardzo mocno związany z Sanokiem, w którym spędził dzieciństwo i wczesną młodość. Tu właśnie w 1961 roku zdał maturę w Państwowym Liceum Ogólnokształcącym. Absolwent Wydziału Mechaniczno – Technologicznego Politechniki Warszawskiej – przez ponad 30 lat związany z macierzystą uczelnią – stał się prekursorem koncepcji *Zarządzania przez Jakość* w polskiej gospodarce. Jak nikt umiał połączyć ogromną wiedzę teoretyczną z praktycznym jej zastosowaniem. Jest autorem ponad 100 publikacji naukowych, z których

wiele ma charakter pionierski. Współzałożyciel i pierwszy przewodniczący Komitetu Jakości Krajowej Izby Gospodarczej przyczynił się do ustanowienia Polskiej Nagrody Jakości w dziedzinie *Zarządzania przez Jakość* polskimi przedsiębiorstwami (w tym roku odbyła się IV edycja tego konkursu). Zmarł tragicznie 15 marca 1996 roku, w wieku 53 lat. Już po jego śmierci Komitet PNJ ustanowił Polską Indywidualną Nagrodę Jakości im. prof. Edwarda Kindlarskiego, którą po raz pierwszy wręczono przed dwoma tygodniami. Jest ona hołdem złożonym nie tylko wielkiemu naukowcowi o międzynarodowej sławie, ale i wspinałemu człowiekowi, jakim pozostał w pamięci swych uczniów, kolegów i współpracowników. (Szerzej o prof. Edwardzie Kindlarskim pisaliśmy w „TS” nr 15 z 11 kwietnia 1997 roku.)

/jot/

Panczenistka Górnika Katarzyna Wójcicka – zgodnie z przewidywaniami – zdobyła w Tomaszowie Mazowieckim dwa tytuły Mistrzyni Polski seniorek na dystansach 500 i 1.000 metrów. Jeszcze nigdy w swej historii Sanok nie był stolicą kobiecych łyżew.

## Dwa złote... dla Górnika

Szczegóły na stronie 14.



Jak się dowiedzieliśmy, w tym roku sanoczanie nie będą mieli możliwości uczestniczyć w uroczystościach Barbórkowych, które rokrocznie odbywały się na Rynku. Nie będzie przemarszu górników ulicami miasta, ani tradycyjnego pochodu lisów i skoków przez skórę. Dwudziestego ósmego listopada odbędą się Gwarki czyli Karczma Piwna, a 4 grudnia zostanie odprawiona okolicznościowa msza św. w kościele pw. Przemienienia Pańskiego. Główne uroczystości dla górniczej braci SZGNIIG przygotowano 27 listopada w Ośrodku Kopalnianym w Tarnowie.

## Skromna Barbórka

Nie wiem, co było przyczyną rezygnacji z dorocznych uroczystości na sanockim Rynku – finanse, kłopoty organizacyjne czy też jeszcze coś innego. Organizatorzy mieli podobno zmienić koncepcję tych uroczystości i – jak widać – zrobili to... Szkoda, że w taki właśnie sposób. Impreza wrosła już w pejzaż miasta i miała swoją wianą publiczność, szczególnie wdzięczną wśród najmłodszych sanoczan, dla których uroczysty przemarsz górników z pochodniami – przy dźwiękach górniczej orkiestry – i rytualne skoki przez skórę stanowiły nie tylko atrakcję, ale i lekcję szacunku dla tradycji oraz historii. Zabraknie jej w tym roku – naprawdę szkoda...

/k/

## NOWY PROBOSZCZ FARY

W najbliższą niedzielę o godz. 11.00 w kościele farnym pw. Przemienienia Pańskiego odbędzie się uroczyste wprowadzenie nowego proboszcza – ks. dziekana Andrzeja Skiby, który obejmie parafię po zmarłym niedawno ks. Marianie Burczyku.

Ks. dziekan Andrzej Skiba urodził się 17 marca 1948 roku w Wesolej k/Dynowa, gdzie ukończył też szkołę podstawową. W 1966 roku zdał maturę w Liceum Ogólnokształcącym w Dynowie, a następnie wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu. Po uzyskaniu święceń kapłańskich w 1972 roku, przez 2 lata pracował w parafii w Krościenku Wyżnym k/Krosna, a przez kolejne 8 w krośnieńskiej farze. Skierowany przez biskupa Ignacego Tokarczuka na studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, ukończył je uzyskując tytuł doktora teologii. Od 1985 roku pracuje w seminarium przemyskim jako wykładowca teologii duchowości, pełniąc jednocześnie przez kolejnych 11 lat rolę ojca duchownego tej placówki. Przez ostatnie 2 lata – od sierpnia 1996 roku – był proboszczem i dziekanem parafii pw. św. Michała Archanioła w Kańczudze. Nominowany na proboszcza sanockiej fary, obejmie ją 29 listopada br.

/j/

## Sanok ul. Sobieskiego 21 \* materiały budowlane

suche tynki \* systemy małej wentylacji DOMUS  
drzwi PORTA \* stolarka \* okna połaciowe VELUX  
bramy garażowe HÖRMANN \* materiały uszczelniające  
rynnny MARLEY \* folie budowlane DORKEN  
kleje, wylewki, tynki CERESIT \* blacha dachówkowa  
wełny mineralne \* styropiany \* systemy zamocowań  
folie budowlane DORKEN \* płytki ceramiczne i akcesoria  
wyposażenie łazienek \* zlewozmywaki \* kanalizacja WAVIN \* piece c.o.  
zapraszamy do nowego działu wyposażenia łazienek i instalacji  
czynne od godz. 7 - 16, tel. 464 22 00, 464 23 00, 463 76 09, fax 464 22 02



## NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 27.11 Franciszka, Damazego, Waleriana i Wirgili
- 28.11 Grzegorza, Blanki, Lesława i Zdzisława
- 29.11 Błażeja, Filomena, Fryderyka i Saturnina
- 30.11 Andrzeja, Justyny, Konstantego i Zbysławy
- 1.12 Blanki, Eligiusza, Mariana i Natalii
- 2.12 Aurelii, Balbiny, Bibiany i Pawła
- 3.12 Franciszka, Kasjusza, Ksawerego i Lucjusza

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

- 27.11 Antoni Fasani przygotowuje jazdę do sani

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 29.11 Międzynarodowy Dzień Solidarności z Palestyńczykami
- 29.11 Dzień Podchorążego
- 1.12 Światowy Dzień Walki z AIDS
- 2.12 Światowy Dzień Walki z Uciskiem

# VADEMECUM

### SANOK

**Miejska Biblioteka Publiczna** ul. Lenartowicza 2

Godziny otwarcia biblioteki:

Wypożyczalnia dla dorosłych – 10.00-17.00; pon., sob. 10.00-15.00

Czytelnia – 10.00-18.00; pon., sob. 10.00-15.00

Oddział dla dzieci – 10.00-17.00, pon. 10.00-15.00, soboty – nieczynne

Książki mówione: środy 10.00-18.00

Wystawy w bibliotece:

Mickiewicz w Galicji, Jak Sanok wybił się na niepodległość, Poetą chciałbym być '98

**Muzeum Budownictwa Ludowego** tel. 463-16-72

Czynne codziennie 8.00-18.00.

Ceny biletów: normalne 5,00 zł, ulgowe 3,00 zł, niedziela – bezpłatnie

**Muzeum Historyczne (Zamek)**

czynne: od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.

od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00, w pon. do 15.00.

Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

**Młodzieżowy Dom Kultury** Plac Św. Michała 6, tel. 463-09-15

Codziennie 9.00-19.00 czynna jest świetlica, gdzie można miło spędzić czas, posłuchać muzyki, pooglądać film, skorzystać z gier stolikowych i planszowych itp.

**Państwowa Szkoła Muzyczna** ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”** ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

- do 27 listopada, (pn.-pt.), godz. 16.00-20.00 – Wystawa exlibrisów Wasilija Leonienki

- każda pierwsza sobota miesiąca, godz. 17.00 – zebranie członków i sympatyków Sanockiego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich

**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”** ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

- 30 listopada, 16.30 – Wieczór wróżb andrzejkowych dla dzieci

- 5 grudnia, 17.00 – Spotkanie ze św. Mikołajem

**Kino „Pokój”** ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47

27 listopada, godz. 20.00 „Ciemna strona Wenus”, USA, 15 lat

28 listopada-3 grudnia, godz. 20.00 „Szeregowiec Ryan”, USA, 15 lat

**Korporacja Literacka**

- 27 listopada, godz. 17.00-18.00 – dyżur w Młodzieżowym Domu Kultury pełni Tomasz Korzeniowski.

**Postój taksówek** Plac Św. Michała 6, tel. 463-03-33

**Policyjny telefon zaufania**, tel. 463-28-92.

### ZAGÓRZ

**Miejski Ośrodek Kultury**

- Wystawa „Życie i działalność Józefa Piłsudskiego” w rzeźbie Bogusława Iwanowskiego.

**Kino „Sokół”**

28 listopada, godz. 11.00 „Królestwo Zielonej Polany”, USA, b/o

28 listopada, godz. 19.00 „Blues Brothers 2000”, USA, 15 lat

29 listopada, godz. 20.00 „Blues Brothers 2000”, USA, 15 lat

**Środowiskowy Dom Samopomocy** ul. ks. J. Winnickiego 1a, tel. 462-24-00

- Bezpłatna pomoc ofiarom przemocy domowej.

Panu Dyrektorowi SZGNiG inż. Benedyktowi Oleksemu, Pracownikom, Dyrekcji i Oddziałowi Intensyfikacji Wydobywania oraz Wszystkim, którzy udzielili nam pomocy i wsparcia w ciężkich chwilach choroby

## śp. Jana Fiedenia

i tak licznie uczestniczyli w Jego ostatniej drodze składamy serdeczne podziękowania

Rodzina

## KOMUNIKAT POLICYJNY • KOMUNIKAT POLICYJNY • KOMUNIKAT POLICYJNY

Komenda Rejonowa Policji w Sanoku prowadzi dochodzenie w sprawie rozboju dokonanego 20 października br., około godziny 20.00 na terenie zajezdni autobusowej przy ul. Daszyńskiego w Sanoku. Napadniętym był młody, około 20-letni mężczyzna. Z posiadanych materiałów wynika, że sprawcy (trzej mężczyźni) używając siły zabrali mu bliżej nieustaloną kwotę pieniędzy. Tuż po tym zdarzeniu

usiłowali dokonać rozboju na Tomasz S. – mieszkańcu Sanoka, po czym zostali zatrzymani przez policję.

Osoby mogące udzielić jakichkolwiek informacji na temat pierwszego z poszkodowanych mężczyzn, bądź samego zainteresowanego proszą się o kontakt telefoniczny pod numerem 463-06-86 w.216 lub osobiście w pokoju nr 210, 218.



## Handlowe tempo

W Sanoku co i rusz coś się zmienia, ostatnio obok kościoła na Posadzku pojawił się okazały pawilon firmy ogrodniczej LOG-SERVICE. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że budynek powstał dosłownie w kilka dni. Jeżeli sprzedaż osiągnie równie zawrotne tempo, to konkurencja może szybko pójść z przysłowiowymi torbami...

(be)

## Pomóżmy Agnieszce!

Po trzech tygodniach trwania akcji na koncie: nr 10701249-959500-2221-0200 BDK O/Sanok mamy już 4.480 zł. Ostatnio pieniądze wpłynęły od Bernadetty Dubiel, Małgorzaty Bogaczewicz, Marii Mądry, Artura Drwięgi, państwa Urszuli i Andrzeja Krzanowskich, Marii i Wiesława Robłów oraz Kasi i Marcina Kornasiewiczów, a także Sekcji Dokumentacji Technicznej RTT i Działu Zaopatrzenia i Kooperacji Autosan S.A.

Cały czas trwa zbiórka pieniędzy na terenie sanockich szkół ponadpodstawowych, z której cały dochód przekazywany jest na konto z dopiskiem „dla Agnieszki” (Szkolne Koło PCK ZST, ZSE i II LO). Młodzież bardzo żywo zareagowała na nasz apel i przyłączyła się do wspólnej akcji. Do tej pory najwięcej pieniędzy, bo 430 zł uzbierało II LO – piękny gest!!!

Po usłyszeniu jaką kwotę udało się zebrać uczniom tego liceum pani Ania – mama Agnieszki powiedziała z dumą, a zarazem z wdzięcznością w głosie: *to moje liceum...*

O zbiórce dowiedzieliśmy się od pana dyrektora, który zgodził się na jej przeprowadzenie na terenie szkoły – powiedziała nam przewodnicząca samorządu szkolnego. Najpierw wywiesiliśmy w gablotce samorządu informacje dotyczące Agnieszki i całej akcji, a dopiero później zorganizowa-

liśmy zbiórkę. Początkowo planowaliśmy przeprowadzić ją w ciągu jednego dnia, ale na prośbę kolegów i koleżanek musieliśmy przedłużyć ją o jeszcze jeden dzień. Zorganizowa-



Rodzina Agi wdzięczna jest sanoczanom za okazywaną pomoc i życzliwość: dziękujemy!

liśmy także kiermasz używanych książek, z którego pieniądze przeznaczyliśmy również na ten cel.

Chciałabym jeszcze zaznaczyć, że nauczyciele także włączyli się do akcji, a w zorganizowaniu wszystkie-

go pomógł nam opiekun samorządu, pan Tomasz Kulpiński.

Wielkie dzięki dla całej braci szkolnej za każdy grosik.

Akcja trwa nadal. Już wkrótce kwestowa będziemy pod kościołami sanockich parafii. Podobne kwesty przeprowadzone będą ponadto w parafii Grabownica i Prusiek.

A. Korfanty

**PIES – młody, wilczuropolodny, duży, czarny, podpalany – SZUKA DOMU**

telefony kontaktowe: 463-00-95 lub 462-23-31

## Nowoczesne spawanie

W Zespole Szkół Mechanicznych odbył się pokaz nowoczesnych technologii spawalniczych.

Uczestniczyli w nim firmy BESTER, PRAXAIR, TOP-SYSTEM, METAL WELD-FIPROM (producenci urządzeń i materiałów spawalniczych) prezentując m.in. urządzenia filtrowentylacyjne gazów i mieszanek gazowych stosowanych w spawalnictwie oraz sprzęt do cięcia plazmą powietrzną. Po części teoretycznej nastąpił praktyczny pokaz spawania w warsztatach szkolnych. Na spotkanie przybyli przedstawiciele kilku okolicznych zakładów.

Pokaz zorganizowany został przez absolwenta ZSM, Roberta Hnata – właściciela firmy TRANS-GAZ. (b)

Uprzejmie informujemy, że **BIURO POSELSKIE** posła Unii Wolności **prof. Jerzego Osiatyńskiego** Rynek 15 (w podwórzu) w Sanoku

czynne jest w środy od godz. 10<sup>00</sup> do 11<sup>00</sup>

Zapraszamy

w czwartki od godz. 17<sup>00</sup> do 18<sup>00</sup>

## Duch wyborczy jest wśród nas

Tego rodzaju „ozdoby” – i to dwojakiego rodzaju – nadal można u nas spotkać. Tym razem miejsce jest jednak dosyć szczególne, bo owo znalezisko odkryliśmy niemal vis à vis Muzeum Historycznego. Wokół nas życie w coraz większym pośpiechu, a my – wciąż zapatrzeni w przeszłość...



## Nocne graffiti

Tak się składa, że ulicą Romana Dmowskiego przejeżdżają m.in. autobusy MKS, linii podmiejskich oraz dalekobieżne autokary, a tym samym – sporo potencjalnych „wizjów”. Z pewnością zwrócą uwagę na tak urokliwe i pracochłonne arcydzieła plastyczne. Nie można ich przeoczyć, a jeśli zapuścić się w głąb terenu, znajdzie się całą kolekcję...



## Zagadkowe relikty przeszłości

I znów ulica Dmowskiego, w innym wydaniu. Tuż przy chodniku widnieją owe „twory natury”. Jedyne w swoim rodzaju, lecz czemu służą? Czy to zabytki, czy przypadki i nie zauważeni goście? Może betonowe leonidy?



(eska)

# Budżet miasta po III kwartałach

W przyjętym uchwałą Rady Miasta budżecie na rok 1998, po zmianach dokonanych mocą uchwał Rady Miasta i Zarządu na koniec okresu sprawozdawczego zapisane były kwoty: po stronie dochodów – dochody: **36.889.711 zł**, przychody – **3.630.416,79 zł**, a po stronie wydatków: wydatki: **39.825.318,79 zł**, rozchody – **564.000 zł**.

W omawianym okresie dochody budżetowe zrealizowano w kwocie **27.737.965,97 zł**, co stanowi niewiele ponad 75% planu rocznego i wykonanie to jest wyższe w stosunku do założonego planu o kwotę **70.682,72 zł**. Wydatki budżetowe natomiast zrealizowano w 68%, to jest na kwotę **27.099.279,35 zł** czyli o **2.867.816,49 zł** mniej niż zakładał plan. Zatem wynik finansowy w okresie sprawozdawczym jest dodatni i wynosi **638.686,62 zł**.

Przekroczenie planu dochodów jest wynikiem uzyskania wyższych stawek czynszu za najem lokali użytkowych i zmianą systemu naliczania podatku od osób prawnych – miasto otrzymało wpływy z podatków nie tylko od firm sanockich, ale także od takich, które gdzie indziej mają siedziby, w naszym mieście utrzymują tylko filie.

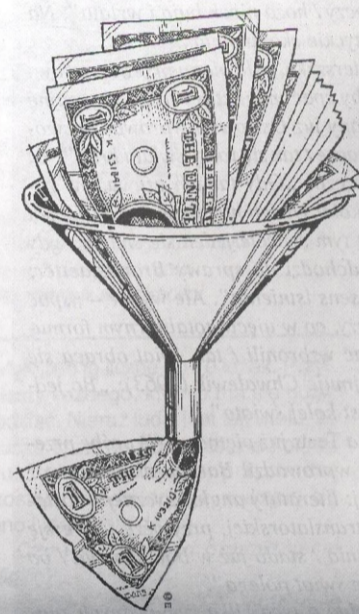
Niższe zaś niż zakładano są dochody z dzierżawy gruntów i ze sprzedaży mienia komunalnego – po części powodem tego jest przyjęcie dopiero w czerwcu nowej uchwały w sprawie zbywania mieszkań komunalnych – jej praktyczna realizacja przebiega obecnie, nie doszło także do planowanej sprzedaży działek budowlanych przy ulicy Młynarskiej i Jaśminowej. Niższe wykonanie wykazują także podatki od spadków i darowizn oraz opłata targowa gdyż część wpływów z giełdy samochodowej i targowisk pozostawiono w dyspozycji MKS „Stal”.

Jeżeli chodzi o realizację planu wydatków budżetowych niższe od upływu czasu wykonanie wynika z tego, że rozliczenie finansowe zadań inwestycyjnych następuje dopiero po ich realizacji; dotyczy to m.in. budowy szkoły w Olchowcach, przebudowy Sanockiego Domu Kultury, modernizacji basenu krytego, inwestycji w budynku Urzędu Miasta. W pozostałych zadaniach wykonany został założony zakres rzeczowy prac przy budowie i modernizacji nawierzchni ulic: Mieszka I, Zaręby, Zamenhoffa, Iwaskiewicza (chodnik), Gieli (odcinek), Rataja i Szopena oraz budowie sieci kanalizacyjnych i wodociągowych na Kiczurach, II Armii WP, Struga, Zapolskiej, Robotniczej, Dąbrowieckiej, Szczudlikach i Feliksa Gieli.

Jak wynika z wypowiedzi skarbnika wyniki realizacji budżetu za trzy kwartały br. potwierdzają prawidłowość założeń przyjętych przy jego konstruowaniu. Wykonanie dochodów zgodne jest ze wskaźnikiem

upływu czasu, a niższe od planu wydatki budżetowe wynikają z nierównomiernego rozłożenia w czasie zadań inwestycyjnych w tym np. przewidywanej w IV kwartale rekultywacji wysypiska odpadów komunalnych.

Przy ogólnie prawidłowych wynikach finansowych budżet wymaga pewnej korekty tak po stronie dochodów jak i wydatków. Zarząd Miasta przedłożył radzie projekt zmiany uchwały budżetowej na rok 1998, zakładający sfinansowanie tymi środkami wydatków na dodatki mieszkaniowe, administrację lokali użytkowych, sygnalizacją świetlną na ul. Mickiewicza, oświetlę i dopłatę do budowy wind na basenie.



Na kondycję finansową miasta istotny wpływ mają zaciągnięte kredyty inwestycyjne i koszty ich obsługi:

- 1. na budowę obwodnicy północnej** w kwocie: **1 mln 784 tysięcy zł** został spłacony do wysokości 1 miliona, a pozostałe 784 tysiące płatne będą w latach 1999 – 2000;
- 2. na przebudowę Sanockiego Domu Kultury** w kwocie: **1 mln 200 tysięcy zł**, z czego w tym roku wydatkowano 727.448,39 zł, spłata kredytu następować będzie w latach 1999 – 2003 po 240 tysięcy złotych rocznie;
- 3. na rekultywację wysypiska odpadów** – przy wartości kosztorysowej zadania: 4 mln 222 tysiące 700 zł planuje się skorzystać z preferencyjnego kredytu w kwocie: **2 mln 900 tys.**, z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz uzupełniającego kredytu komercyjnego w kwocie **912 tys. 700 zł**.
- 4. na budynek komunalny przy ul. Topolowej** – przewiduje się zaciągnięcie kredytu komercyjnego w kwocie **600 tys. złotych**. Decyzja o zaciągnięciu zapadnie po ewentualnym uzgodnieniu ze Spółdzielnią Mieszkaniową „Autosan” warunków współfinansowania inwestycji.

**AUTO – MAX II**  
spółka cywilna

sklep  
motoryzacyjny

38-500 Sanok  
ul. Orzeszkowej 3  
☎ (013) 463-25-45 w. 8

**NAJWIĘKSZY  
ASORTYMENT  
NAJNIŻSZE CENY!!!**

**5. na zakład utylizacji odpadów komunalnych** – przy wartości kosztorysowej zadania szacowanej na 16 mln, planuje się zaciągnięcie kredytu mieszanego – komercyjnego i preferencyjnego. Decyzja o zaciągnięciu kredytu zostanie podjęta najwcześniej po sfinalizowaniu uzgodnień, co do lokalizacji inwestycji.

**6. gwarancja kredytowa dla Krosna** – gmina miasta Sanoka udzieliła jej miastu Krosno przy budowie oczyszczalni ścieków. Miasto nasze pełniąc rolę gwaranta zobowiązało się zabezpieczyć do 2000 roku środki finansowe w kwocie: **1mln 500 tys. złotych**.

Równocześnie stwarza to możliwość rewanżu przy pobieraniu przez Sanok kredytu komercyjnego.

Wymienione kredyty wraz z kosztami ich obsługi mieszczą się – zdaniem skarbnika miasta – w ogólnym limicie kredytów, pożyczek i poręczeń, ustalonym przepisami ustawy o finansowaniu gmin.

### Z kasy UKFiT-u do MOSiRu

W trakcie II sesji rada 30 głosami za przy 1 wstrzymującym się wyraziła zgodę na przyjęcie dotacji w kwocie 1 mln 460 tysięcy ze środków Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki na modernizację basenu krytego w Sanoku, gwarantując tym samym wykorzystanie tych funduszy zgodnie z zasadami zapisanymi w umowie pomiędzy Zarządzeniem Miasta a UKFiTem. Przypomnijmy, że w latach 1997 – 98 na remont basenu wydano ogółem 500 tysięcy złotych. Kwota ta pozwoliła wyremontować przyziemie oraz usunąć przeszkodę eksploatacyjną na I piętrze. W efekcie podwyższony został standard przebieralni, ubikacji, szatni wózków, natrysków z czego korzystają również użytkownicy basenu otwartego. Zainstalowane zostały nowoczesne suszarki do wózków, baterie wodne z regulacją czasu otwarcia przepływu wody, i czujniki podczerwieni, które zapalają lampy oświetleniowe. Poprowadzono dwa biegi schodów z holu na parter, co usprawniło ruch wewnątrz obiektu. W planach jest stacja uzdatniania wody dla obu basenów, gdyż obecna nie zdaje egzaminu i powoduje duże zawilgocenie, pełna klimatyzacja obiektu, docieplenie, wymianę okien, zainstalowanie podnośników dla osób niepełnosprawnych. Całkowity koszt modernizacji basenu ma się zamknąć kwotą 4 mln 300 tys. zł. Wszystkie te prace wpłyną na podniesienie walorów usług oferowanych klientom, poprawią kulturę obsługi i dadzą oszczędności w zużyciu wody.

bem

# 9-te Urodziny!

**EM Hurt**

Hurtownia kosmetyczno-chemiczna „Em-hurt”  
z okazji swoich 9-tych urodzin przygotowała dla swoich klientów specjalną ofertę.

**EM Hurt**

Od 23.11 do 5.12 każdy klient który zakupi dowolny towar za gotówkę w naszej hurtowni otrzyma **6% RABATU**

Ponadto każdy zakup na kwotę 300 zł honorowany będzie kuponem świątecznym który weźmie udział w losowaniu cennych nagród w dniu 22.12.98 r.

Sanok, ul.Przemyska 24d, tel./fax (013) 463-75-57

**Radio** 89,50 FM  
**IESZCZADY**  
AGENCJA REKLAMY  
Sanok, ul. Chopina 10  
tel. 463-67-89

SŁOWA, SŁOWA, SŁOWA...

## ROGATY INWENTARZ SHAKESPEARE'A

Zgodnie z zapowiedzią sprzed tygodnia, wracam dziś do – bodaj czy nie najśłynniejszego – Szekspirowskiego czterowiersza, jaki pojawia się w Hamlecie. Różnorodność i spora ilość jego polskich przekładów dowodzi, że wciąż nie ma zgody co do najlepszej wersji.

Przypomnę, że pierwsza część wierszyka – w tradycyjnej, najpopularniejszej wersji proponowanej przez Paszkowskiego (1862 rok) – brzmiała: „Niech ryczy z bólu ranny łos / zwierz zdrów przebiega knieje”. Ale oto co się dzieje z owym „łosiem” u Ulricha (1895): „Raniony jeleni niechaj tzy leje / zdrowy niech płąsa i skacze”. Zatem „łos” nie tylko zostaje przemieniony w „jelenia”, ale też i nie biegnie, a tańczy. A z kolei u Skłodowskiego (1935): „Niech ranny jelen szaleje / a zdrowy może się śmiać”. Rad bym usłyszeć ten szalony „śmiesz” zwierzęcia... albo „płacz”, jak sugerują Tarnawski (1953): „Niech sobie ranny jelen kwili / bo zdrowy bryka wesolo” oraz Ostrowski (1870): „Niechaj ranny jelen płacze / koźle płacze się wśród ták”. Przy okazji zaplątało się nam tu jakieś rozkoszne „koźle”... a to nie koniec rogatych osobników, bo oto Tretiak (1922) oznajmia: „Niech ranny zwierz się rykiem dusi / łania mknie w las wesolo”. Do kompletu mamy jeszcze wersję Brandstaettera (1952): „Niech ranny daniel z bólu lka / grzmi krzepki krzyk jelenia”. Bywa też chęć uogólnienia, jak to pokazuje przykład Komierowskiego (1857): „Niechaj zraniona dzicz się potoczy / hoża niech buja i wzłata”. Na takie to wyżyny potrafią wlatywać poetyckie skojarzenia...

A co z drugą częścią naszego wierszyka, ostawioną przez Paszkowskiego w tym kształcie: „Ktos nie śpi, aby spać mógł ktos / to są zwyczajne dzieje”? Oj, są i tutaj pyszności. Cytowany już Ostrowski wprowadza swobodną ilustrację: „Jeden kłęczy, drugi skacze / tak się toczy świata krąg”. Za to Komierowski brzmi niemalże złowieszczo: „Gdy tamten czuwa, ów zamknął oczy / taka kolej tego świata”. Z kolei Ulrich nic nie mówi o (nomen omen!) „kolejach” tego świata: „Bo na tym świecie jeden się śmieje / gdy drugi jęczy i płacze”. Filozoficznie podchodzi do sprawy Brandstaetter: „Gdy ty zasypiasz, czuwaam ja / bo taki sens istnienia”. Ale wybór – „spać albo nie spać” – nie do maluczkich należy, co w ujęciu totalitarnym formuluje Tarnawski: „Ktos śpi, a komuś spać wzbronili / tak świat obraca się wkoło”. Czyli, jak fatalistycznie rzecz ujmuję Chwałewik (1963): „Bo jednych los czuwanie, drugich sen / taka jest kolej świata”.

Najnowszą, według miesięcznika Teatr już piętnastą (!) próbę przetłumaczenia omawianego czterowiersza wprowadził Barańczak. Ponieważ jego przekłady Shakespeare'a – a szerzej: literatury anglojęzycznej – zostały uznane za przykład świetnej roboty translatorskiej, przytoczę tę wersję w całości: „Niech się zraniony jelen ślania / stado już w bór odbiega / bo jest czas snu i czas czuwania / na tym ten świat polega”.

Ale czy warto w ogóle rozprawiać o tych kilku rymowanych zdaniach? Czy są rzeczywiście aż tak istotne w Hamlecie? Zwrócił mi na to uwagę pewien znajomy reżyser, przez dłuższy czas przebywający w Londynie: otóż w wielu tamtejszych przedstawieniach cytowany czterowiersz ledwie bywa zauważalny, a w co bardziej eksperymentalnych spektaklach – po prostu znika, jako zbyt tradycyjny i naiwny w swej wymowie.

Czyli – wiele hałasu o nic? A może po prostu my, Polacy – z dawna Sarmaci – mamy większy sentyment do zwierzyny łownej?

Tomasz Chomiszczak

Sygnaly Czytelników

## Ciemne schody

Jedna z naszych Czytelniczek poinformowała nas, że na Schodach Franciszkańskich nie pali się ani jedna lampa.

– Chodzę tamtędy codziennie do pracy. Wychodzę bardzo wcześnie, kiedy jest jeszcze ciemno. Schody odremontowano, ale nikt nie pomyślał o oświetleniu – dlaczego? – pyta za naszym pośrednictwem.

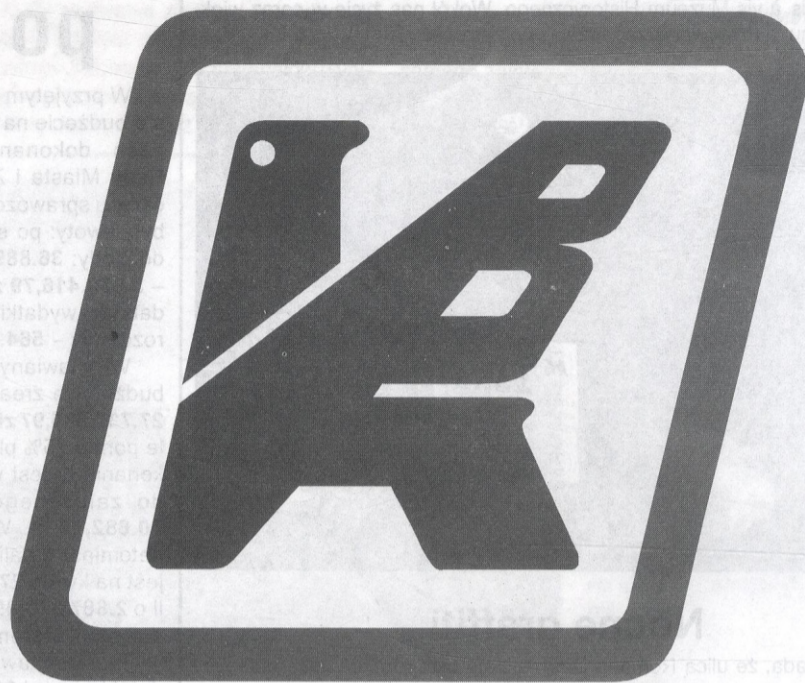
Postanowiliśmy wyjaśnić, co jest przyczyną egipskich ciemności na tym trakcie. Z informacji przekazanych „TS” przez Marię Mielnik – naczelnika Wydziału Inwestycji i Remontów Urzędu Miasta wynika, że brak oświetlenia spowodowany jest niezakończeniem prac remontowych. Termin ich realizacji upływa wraz z końcem listopada. Lamy powinny rozblysnąć światłem jeszcze w tym tygodniu. W najbliższych dniach zostaną również zamontowane dodatkowe poręcze – z drugiej strony schodów. Przejście udostępniono wcześniej, by ułatwić życie mieszkańcom, ale na razie lepiej korzystać z niego tylko w dzień.

## Przystanek widmo

– Jeżdżąc „zerówką” z ulicy Robotniczej często wysiadam na przystanku obok Zakładów Mięśnych. Jednak w ostatnim czasie kierowca dwukrotnie nie zatrzymał się tam. Jeżeli w autobusie jest mało ludzi, po ich zachowaniu wnioskuję, że nikt nie ma zamiaru wysiąść, a do tego przystanek jest pusty, to jedzie dalej – w porządku. Ale raz autobus był zatłoczony. Gdy mimochodem wspomniałem o tym znajomemu, stwierdził, że jest to tzw. przystanek „na żądanie”, więc nie zwracałem sobie głowy. Ale ostatnio wysiadając tam dokładnie przyjrzałem się przystankowej tabliczce i informacji o „żądaniu” nigdzie nie było. Nie zebym się czepiał kierowców – uważam nawet, że ostatnio są trochę punktualniejsi i miłsi dla pasażerów – ale gdy się człowiek śpieszy, to taka sytuacja może go wyprowadzić z równowagi.

Sygnal Czytelnika przekazaliśmy kierownikowi Miejskiej Komunikacji Samochodowej, Zbigniewowi Majczykowi, który potwierdził, że w Sanoku nie ma przystanków „na żądanie”. Obiecał również zwrócić kierowcom uwagę, by nie lekceważyli pustego zazwyczaj przystanku przy Zakładach Mięśnych.

(bb)



# KREDYT BANK PBI

SPÓŁKA AKCYJNA

**Szanowni Państwo!**

Mamy przyjemność zaprosić Państwa do naszej placówki w Sanoku przy ul. Chopina 10, której otwarcie nastąpi 1 grudnia 1998 roku o godzinie 9<sup>30</sup>.

Oddajemy do Państwa dyspozycji pełną gamę nowoczesnych usług bankowych w zakresie obsługi Klientów Indywidualnych oraz Podmiotów Gospodarczych, fachowy personel i najnowsze techniki obsługi. Gwarantujemy wysoką jakość świadczonych usług oraz bezpieczeństwo powierzonych Bankowi środków.

Pragniemy, aby nasz Bank służył Państwu nie tylko jako instytucja finansowa, ale również jako przyjazny i kompetentny doradca.

**WSZYSTKO W JEDNYM BANKU**

KREDYT BANK PBI S.A. Oddział w Krośnie tel. 436 85 70, fax 436 68 11;  
Filia nr 1 w Sanoku tel. 464 22 40, fax 464 22 46

## Co to za wybór?

– pyta inna z naszych Czytelniczek, która w poniedziałek udała się do przychodni na Błoniach, by wybrać swojego lekarza. Spotkał ją tam jednak spory zawód...

– Chciałam zapisać się do doktora Piskadło, ale okazało się, że to już niemożliwe. Usłyszałam, że pan doktor ma już ponad 2,5 tysiąca pacjentów i więcej deklaracji przyjąć nie może. Byłam zaskoczona, bo zapisy prowadzono dopiero od kilku dni i miały potrwać znacznie dłużej. Tymczasem pozostał tylko jeden lekarz, do którego można się zapisać w tej przychodni, a ja do niego nie mam zaufania. Propozycja, aby wybrać kogoś na drugim końcu miasta też jest dla mnie nie do przyjęcia. Co to za wybór? Zmusza się pacjentów, aby z konieczności godzili się na kogoś, kto im nie odpowiada. Takich jak ja rozgorzconych pacjentów było w tym dniu w przychodni znacznie więcej.

Kierownik przychodni potwierdził informację, przekazaną nam przez Czytelniczkę – pacjenci, którzy nie zapisali się dotychczas do doktora Piskadło nie mają już na to szans. Liczba zgłoszeń przekroczyła 2,5 tysiąca, a za większą liczbę pacjentów nikt lekarzowi nie zapłaci. Poza tym nie byłby on nawet w stanie więcej ich obsłużyć. Co zatem pozostaje naszej Czytelniczce? Wybrać lekarza z innej przychodni, jeśli nie ma zaufania do tego, który pracuje na miejscu. Albo nie dokonywać żadnego wyboru w tej chwili i poczekać z nim aż do czasu pierwszej wizyty lekarskiej.

/k/

– Mam syna w I klasie szkoły średniej. Gdy ukończył 15 lat przychodnia dziecięca przekazała jego kartę zdrowia poradni dla dorosłych. Teraz – przy wyborze lekarza – skierowano mnie znowu do pediatry... Jak to właściwie jest – czy w pojęciu medyków mój syn jest dorosłym czy dzieckiem? – pyta kolejna Czytelniczka „TS”.

## Dziecko czy dorosły

Nie nam rozstrzygać ten dylemat. Zastanawiamy się jednak, czy to czasem nie pozamedyczne względy spowodowały taką sytuację – wszak wprowadzony reformą limit pacjentów obowiązuje też pediatrów, a przy wyraźnej spadkowej tendencji przyrostu naturalnego każde dziecko może okazać się na wagę złota, nawet to nieco wyrosnięte...

/j/

## Minął rok, pierwszy rok...

Sanockie grubasy obchodziły pierwszą rocznicę istnienia swe-go klubu. Uczciły ją śpiewem i tańcami, którym z zapałem oddawały się podczas uroczystego spotkania, jakie odbyło się 21 listopada w siedzibie KKG. Nie obyło się bez tradycyjnej lampki szampa oraz zdmuchnięcia świeczki na urodzinowym torcie – oczywiście, niskokalorycznym...



Sala Społecznego Ośrodka Wcze-snego Nauczania, w której na co dzień grubasy wytrwale ćwiczą, w pocie i znoju pozbywając się zbędnych kilogramów, zamieniła się tym razem w salę

balową. Udekorowana balonikami i bibułkowymi łańcuchami stwarzała doskonałą nastrój do urodzinowej fety. I jak na fetę przystało – wszyscy jej uczestnicy bawili się wspaniale. Były

biesiadne śpiewy i „nieco gimnastyki w rytmie muzyki”. W radosnym pla-saniu nie przeszkadzała grubasom nawet liczna dysproporcja przedstawicieli obydwu płci – „puszystek” było bowiem zdecydowanie więcej niż „puszystków”. Tańczono solo, parami i w grupach – jak kto umiał i jak kto chciał. Dzięki udostępnieniu klubowiczom kuchni SOWN, nie brakło też urodzinowych, niskoka-lorycznych smakołyków przygotowa-nych własnoręcznie przez członkinie KKG. Serwowano ryby, galantynę z dro-biu, sałatki owocowe i warzywne, soki oraz owoce.

Założony przed rokiem przez pre-zesującą mu do dziś **Aleksandrę Tabisz** sanocki Klub Kwadransowych Grubasów ma na swoim koncie niema-le osiągnięcia. Jego członkowie pozbyli się już około 200 kilogramów tłuszczu – rekordziści zrzucili po kilkanaście kilogramów w ciągu kilku miesięcy.

Grubasy przychodzą do klubu nie tylko po to, by schudnąć. Przychodzą, by spotkać się z przyjaciółmi, wypić z nimi kawę czy herbatę, porozmawiać, odreagować stresy. Przychodzą, bo lubią swój klub i dobrze się w nim czują.

– Nie wyobrażam sobie, abym prze-stała tu przychodzić – z niecierpliwo-ścią czekam na każde zajęcia. Nawet jak nie mogę ćwiczyć, coś nie daje mi zostać w domu. To jest jak bakcyl, któ-ry siedzi w człowieku i każe iść – mówi jedna z członkiń KKG.

Klubowi i zrzeszonym w nim gruba-som życzymy samych sukcesów i dedykujemy ten nieco przewrotny urodzinowy wierszyk:



W biesiadnym śpiewaniu pomagały grubasom nieodzowne śpiewniki, przywie-zione przez Olę Tabisz z zaprzyjaźnionego klubu

Trzasnął roczek niczym z bicia  
– Echo fety wszak rozbrzmiewa –  
Grubasy wciąż kalorie zlicza:  
Chudy serek, skibka chleba...

Bo sanocki grubas wie:  
To co tłuste – to jest be!

Super-dietką co dzień żyje  
Za nic mając wsze tłustości  
– Od powietrza się nie tyje! –  
Zamiast karpia liże ości...

Bo sanocki grubas wie:  
To co tłuste – to jest be!

Ciałko ćwiczy swe wytrwale  
– Trzeba by się wyszczupliło  
I by już nie tyjał wcale  
Kilogramów sto straciło!

Bo sanocki grubas wie:  
To co tłuste – to jest be!

Ćwiczy w trudzie, pości wiele,  
Ogranicza nadmiar jadła,  
Kragłość wszelką gubi w ciecie,  
Marzy – żeby już bez sadła...

Bo sanocki grubas wie:  
To co tłuste – to jest be!

Lecz, gdy miarę swą przekroczy,  
Pulchne ciałko w szczapę zmieni,  
Puszystości czar uroczy  
Pryśnie – i ...Gabinet Cieni!

Czy sanocki grubas wie,  
Że co kragłe – nie jest że?...  
**Joanna Kozimor**

Z myślą o nadchodzącej zimie zor-ganizowaliście kwestę w Święto Zmar-tych. Jak się udało?

Zebrałiśmy 7 tys. zł. To dużo i zara-zem mało. Przytoczę sumy potrzebne na żywność. W jadalni na miesięczne wyżywienie potrzeba nam 4 tys. zł., na ten sam cel w Domu Opieki Społecznej przeznaczamy 2 tys. Pomimo to dziękuję serdecznie wszystkim kwestu-jącym, że w tych trudnych warunkach atmosferycznych akcja odbyła się, po-dziwiam ich trud i hart ducha.

Jak w takim razie wygląda sytuacja finansowa Towarzystwa i jego placów-ek?

Ciągle na coś brakuje. Wiedzieli-smy, że tak będzie. Pomimo to nie je-steśmy niczymi dłużnikami, płacimy

## Zima u Brata Alberta

W tym roku przyszła jakby przed terminem i zaskoczyła wszystkich. Na jaką pomoc mogą liczyć ubodzy, samotni, bezdomni w tym najtrudniej-szym dla nich czasie? O odpowiedź poprosiliśmy Wandę Wojtuszkę, Prezeskę Sanockiego Koła Towarzystwa św. Brata Alberta.

mało, ale sukcesywnie. Co do koniecz-nych remontów to wykonują je miesz-kańcy schroniska. To nieraz są niezli fa-chowcy.

Zima w tym roku przyszła „co do kalendarza” i już nas nie rozpieszcza, na pewno jest więcej potrzebujących, czy jesteście przygotowani?

Zawsze jesteśmy gotowi na miarę możliwości. W sezonie jesiennym wysłaliśmy do pobliskich parafii pisma z prośbą o zbiórki plonów rolnych. Jed-nak w poprzednich latach udawało nam się więcej zebrać. Dwa ostatnie są mniej udane. Myślę, że ludzie sami nie mają zbyt wiele, a jeśli – to oddali już na powodzia. Obecny zapas starczy na 2 miesiące. Nie będzie skąd brać, to będziemy dzielić tak, żeby starczyło, obiady będą uboższe, ale będą. To pro-blem do rozwiązania, nic więcej, my musimy działać. Nasz samochód jeździ do brzozowskiej masarni, gdzie do-stajemy kości, z Bukowska przywozi chleb, czasem w Zagórze dostaniemy nogi, kaszankę... i się kręci. Mamy też warzywa z naszych działek. Nie usta-jemy w poszukiwaniu sponsorów. Lu-dzi pomagających nam w odruchu ser-ca jest wielu. Zastanawia mnie to, że najwięcej jednak dają ci, co mają mało. Bardzo często pomaga nam market

„Centrum”. Teraz brakuje nam maka-ronu, maki mamy sporo, korzystamy z niej jak najczęściej. Gotujemy pierogi



Schronisko dla bezdomnych przy ul. Przemyskiej

ruskie, naleśniki... W kuchni pracują na etacie 3 osoby, oby starczało dla nich na pensje i tu liczymy na Urząd Miasta.

Czy po pierwszych opadach śnie-gu wzrósł ruch w schronisku?

Stała norma to od 50 do 60 miejsc zajętych. Z doświadczenia wiem, że to się zmieni, dlatego jesteśmy w stanie

zwiększyć tę liczbę do 70 łóżek. Przy-jmiemy każdego, kto nie ma się gdzie podziąć. Nieraz ludzi jest tak wielu, że muszą spać na podłodze, na korytar-zu. Starsi najczęściej przychodzą i zostają, młodszy nocują, wykapią się rano i idą swoją drogą.

Czy i w tym roku organizujecie Wigilię?

Oczywiście, nawet trzy, bo odbędą się one w jadalni, w schronisku,

chała z jasełkami. To było wielkie prze-życie dla tych ludzi. Staramy się w ra-mach prezentów wigilijnych wręczyć każdemu jakiś drobiazg. Chociaż w roku ubiegłym udało się podarować kilka ra-diodiodmiotów dla nie poruszających się o własnych siłach.

Niedługo mikołajki. Czy przyszyku-jecie swoim najmłodszym podopiecz-ny jakiegoś upominki?

W miarę możliwości co roku orga-nizujemy Mikołaja. Zapraszamy tylko tych, którzy jeszcze nie skończyli 14 lat. Więcej nie możemy. W zależności od funduszy prezenty bywają różne. W tamtym roku były oprócz słodyczy i innych drobiazgów także buty. W tym roku na nie już nie starczy.

Czego wam obecnie najbardziej brakuje?

Spiworów, kocy, zimowej odzieży i butów. Najważniejszą sprawą są pie-niądze na zakup nowego pieca central-nego ogrzewania. W domu opieki spo-łecznej piec przestaje działać, zdarzy-ło się, że trzy dni nie pracował. To mnie najbardziej martwi. Na co dzień spoty-kam się z wrażliwością sanoczan teraz też liczę na nich.

Gdzie Pani spędza święta?

Nie mam pojęcia, chciałabym pobyć z córką, jej mężem i moim wnukiem, bo wyjada niedługo do Stanów Zjed-noczonych i długo ich nie zobaczę. Korzystając z okazji, chciałabym podziękować darczyńcom, a sanoczanom życzyć pogodnych i wesolych Świąt oraz, aby na Swęj drodze spotykali tyl-ko dobrych ludzi.

Rozmawiała Ola Oleszko

## Reminiscencje combrowe

Mimo że Comber Babski A.D. 1998 odbył się dwa tygodnie temu, do dziś wspomniany jest przez jego uczestnicz-ki (relację ze spotkania przedstawiliśmy w poprzednim „TS”). Niektóre z nich pamiętać go będą szczególnie długo – jak choćby jedna z Bab Combrowych wchodząca w skład warszawskiej de-legacji. Podczas konkursu zręczności-owego poślizgnęła się i tak niefortunnie upadła, że ...złamała rękę. Dzięki nat-ychmiastowej pomocy udzielonej przez obecną na sali dr Barbarę Dzimirę – nota bene obdarzoną tytułem specja-listki chorób combrowych... – ręka de-likwentki została natychmiast nastawio-na, co uchroniło ją przed bardzo bole-snym późniejszym zabiegiem. Uznanie dla kunsztu i fachowości pani doktor wyraził jej koleżdy po fachu z Konstancina, do których udała się pechowa „combrówka” po powrocie do domu. – Dobra robota – skwitowali krótko, ale i bardzo wymownie konstancińscy lekarze.

Ze stolicy nadeszły też ciepłe po-dziękowania od Bab Combrowych:

(...) Pyszna zabawa w barwnym taborze – Tańce i śpiewy, swawole, wrzawa Już się spełniły. I z dniem jak co dzień Pracą i domem wita Warszawa.

Lecz myśli nasze przy sanoczkankach, Przed ich talentem chyliły głowy I dziękujemy za tę gościnę –

Wdzięczne warszawskie Baby Combrowe. /jot/

Nie tylko dla dzieci

## Konkurs muzyczny

W sanockich sklepach muzycznych *Sabrina* i *Manek*, a także w części kiosków *Ruchu*, od dzisiaj można kupić kasety z piosenkami dla dzieci zatytułowaną *Tatusiowie są kochani*. Jest to produkcja rodzima – autorami tekstów, muzyki i aranżacji są sanocza-nie, a młode wykonawczynie także pochodzą z Sanoka. Z tą wła-snie kaseta związany jest nasz muzyczny konkurs świąteczny, spon-sorowany przez producenta kasety – Agencję Wydawniczą *Dru-kiem*. Przez trzy kolejne piątki w „Tygodniku Sanockim” drukowane będą pytania konkursowe dotyczące sanockiej piosenki dziecięcej, a także kupony upoważniające do udziału w losowaniu nagród.

W konkursie może wziąć udział każdy, kto zostanie właścicielem kasety *Tatusiowie są kochani* – także tatusiowie, mamusie, babcie... Szczególnie mile będą widziane oczywiście dzieci. Nie ograniczamy wieku, ale prosimy o podanie go w celu odpowiednio-go doboru nagrody.

Osoby, które dostarczą wszystkie trzy kupony z prawidłowymi odpowiedziami, wezmą udział w losowaniu nagrody głównej, pozostali natomiast, którzy prześlą kupony pojedynczo – w losowaniu nagród pocieszenia. Termin nadsyłania rozwiązań upływa 18 grudnia. Wyniki konkursu podamy w świą-tecznym numerze „TS”.

A oto dwa pierwsze pytania konkursowe:

1. Jak nazywa się szkolny festiwal piosenki dziecięcej organizowany od kilku lat w Sanoku?  
a) Majowa Nutka, b) Złota Nutka, c) Szansa na sukces

2. Kogo lubi straszyć czarodziej Czarna Fajka z piosenki znajdującej się na kasiecie *Tatusiowie są kochani*?

a) palaczy papierosów, b) dzieci, c) gawrony

### Konkurs Muzyczny

KUPON NR 1

Imię .....  
Nazwisko .....  
Wiek .....  
Adres .....

Pytanie 1

Pytanie 2

## „Lwowskie dzieci w mogiłach śpią”

„Żołnierze! Pod naporem Waszych bagnatów pierzchły nieprzyjacielskie wojska, które przed 22 dniami opanowały Lwów. Broniąc całości i niepodległości Polski spełniliście swój obowiązek. Oswobodzając spod jarzma brutalnej przemocy miasto Lwów zaskarбилиście sobie wdzięczność mieszkańców. Odważnym, orężnym czynem zyskaliście sławę. W tej radosnej chwili dziękuję w imieniu służby oficerom i żołnierzom podległych mi grup służby ekspedycyjnej i lwowskiej jako też kolejarzom przemyskim, którzy brali udział w ekspedycji i wznosząc okrzyk na cześć tego, który sprawił, że Polsce w chwili odrodzenia nie brakuje sił na odparcie wszystkich ataków gwałtu. Niech żyje naczelny wódz wojsk polskich Józef Piłsudski!”

Ten tekst jest tekstem specjalnego rozkazu. Autorem rozkazu wydanego 22 listopada 1918 roku był pułkownik Karaszewicz-Tokarzewski, w tym czasie dowódca tak zwanej odsieczy Lwowa.

Listopad. Jesień. Nostalgiczna pora. Z czym kojarzy się ten miesiąc? Ze Świętem Zmarłych? Z opadającymi liśćmi? Z dziwną melancholią? Czy z niepodległością, wracającą myśl do roku 1918? Czemu?

Był taki czas, niedawny, że tylko w domowym zaciszu można było o tym mówić... I tylko tam słowa Orleń Lwowskie coś znaczyły. Był taki czas, że nie pisano o tym, nie uczono w szkole... Historia ma to do siebie, że dopasowuje się do różnych czasów. Zmieniła się w pewnym sensie epoka i dziś warto zastanowić się, co się stało przed 80 laty, w listopadzie 1918 roku. Bo gdybyśmy tak spytali w ramach sondy lub badania opinii publicznej, ilu zapytanych potrafiłoby poprawnie skojarzyć terminy historyczne „Orleń Lwowskie, Przemyskie” z faktami, a dla ilu byłyby to nazwy puste. A to bolesne.

„(...) W sobotę wśród ogólnego zdenerwowania, huku coraz gęstszych wystrzałów, wyruszę z domu do ratusza. Wszystkie wyloty rynku zamknięte wojskiem i obstawione karabinami maszynowymi... Przystępuję do dowódcy oddziału od strony katedry i żądam energicznie zaprowadzenia mnie do komendanta. Pod arkadami – barykadą z kamieni, trzy karabiny maszynowe i kilkunastu żołnierzy... Spotykam się ze stanowczym oświadczeniem, że do ratusza nie wolno nikogo wpuszczać bez wcześniejszego pozwolenia psemnego komendanta miasta urzędującego w Narodnym Domu... Pod konwojem żołnierza, przez szereg kordonów dostaję się do Narodnego Domu przy ul. Rufowskiego. W towarzystwie studenta z niebiesko – żółtą kokardą uzbrojonego w karabin wchodzę do wnętrza i przez niewielki dziedziniec wypełniony żołnierzami, chłopami, wozami z amunicją i żywnością, obok samochodu i dwóch wierzchowców dostaję się do biur komendanta na pierwsze piętro. Czekam chwilę... Dopuszczony do biurka komendanta w krótkich słowach przedstawiam mu cel mego przybycia i proszę o wydanie nakazu, co do

tyrca, który właśnie wchodził do sieni. Po wymyśleniu mego nazwiska, z całą uprzejmością zapewnił mnie, że uczyni wszystko, aby zabezpieczyć zbory miasta. Wydawszy w muzeum szereg zarządzeń, na wszelki wypadek, ulicą Serbską i Boimów wyostałem się z rynku do domu, gdy pod katedrą bez powodu zaczął terkotać karabin maszynowy...” Jest to relacja Aleksandra Czotowskiego – dyrektora Archiwum Akt Dawnych we Lwowie, relacja z dnia 2 listopada 1918 roku.

Tego dnia w mieście trwały już walki. Walki pomiędzy dwoma stronami, które co zaskakujące od tylu lat ze sobą sąsiadowały. Stronami, które zapraszały się wzajemnie na wesela i chrzciny. Pomiędzy stronami, które traktowały się wyjątkowo bratersko. Dlaczego tak się stało? Dlaczego w listopadzie obie strony chwyciły za broń? Dlaczego słowo „niepodległość” skłóciło dawnych sąsiadów? Dlaczego dwa żywioły – polski i ukraiński – stanęły po przeciwnej stronie? Wydawać by się mogło, że upadająca cesarsko-królewska monarchia Austro-Węgier w pewnym sensie w testamencie zapisała niezgodę pomiędzy tymi dwiema nacjami na terenie Lwowa. Nie jest tajemnicą, że manifest cesarza Karola próbujący z obszaru c.k. Austro-Węgier uczynić obszar państw federacyjnych zakładał, że osobne przywileje będzie miała ludność ukraińska. Nie jest tajemnicą, że nacjonalizm polski i nacjonalizm ukraiński inaczej traktował kwestie Lwowa, że miało to być miasto, które mogło stać się rzeczywiste kością niezgody. W listopadzie 1918 roku bowiem z chwilą, gdy zaczynały się owe bratobójcze walki obie strony przygotowywały się do nich. Tutaj nasuwa się pytanie, czy długo i systematycznie, czy raczej był to ruch żywiołowy, spontaniczny... Trudno o odpowiedź, nawet dokładnie patrząc na obie strony nie jest ona prosta, tyle istnieje kontrowersji i tyle sprzecznych opinii ty-

„Sikorszczyzy” – jak nazywano tych zwolenników Sikorskiego – czyli oficerowie i podoficerowie legionowi po złożeniu przysięgi na wierność Radzie Regencyjnej przyjęli nazwę Wojsko Polskie. Na ich czele stanął kpt. Antoni Kamiński. Za cały arsenał tych organizacji liczących ok. 1000 żołnierzy służyło kilkadziesiąt rewolwerów, 30 karabinów, 1 włoski karabin maszynowy, kilkadziesiąt granatów ręcznych, bagnety i kilka kilogramów materiału wybuchowego. Gdy patrzy się dziś na fotografię – kpt. Mączyńskiego, mjr Śniadowskiego, płk. Sikorskiego, por. de Laveaux, kpt. Tatar-Trześniowski – dziś mocno już wyblakłe, ciśnie się pytanie, dlaczego przed 1 listopada 1918 roku nie było zgody w tym środowisku dążącym do polskiego obrazu Lwowa?

Jest takie miasto, co zwie się: Lwów  
Nocą wolno o nim dziś pamiętać.  
Nocą we Lwowie  
Srebrzysty nów  
Oświeła cmentarz, gdzie Orleń.

To lwowskie dzieci  
Nazwano tak.  
Te, które padły broniąc miasta.  
Śpią na cmentarzu,  
Gdzie krzyży brak  
A ciemna zieleń grób zarasta.

Nieważne, z kim walczyli,  
Nieważne, kto dowodził.  
Lecz to koledzy nasi,  
Co pozostali młodzi.

I zawsze już mieć będą  
Lat dziesięć, jedenaście.  
Na płyty potraskane  
Wiatr strąca liści garście.

Jest takie miasto, co zwie się: Lwów  
Nocą wolno o nim dziś pamiętać.  
Nocą we Lwowie  
Srebrzysty nów  
Oświeła cmentarz, gdzie Orleń.

Tam – lwowskie dzieci  
W mogiłach śpią –  
Gimnazjaliści i batiary.  
Na niebie – gwiazdy  
Za zwienną mgłą  
I płyną chmury jak sztandary.

Modlitwę ciszy zmów bez słów  
Za cmentarz Orleń  
I za Lwów...

Słowa Ryszarda Marka Grońskiego są wyrażeniem nastroju tamtego pamiętnego roku. Rozpadała się Austria, zaczynał się konflikt, który przemienił się w wyjątkowo brutalną wojnę.

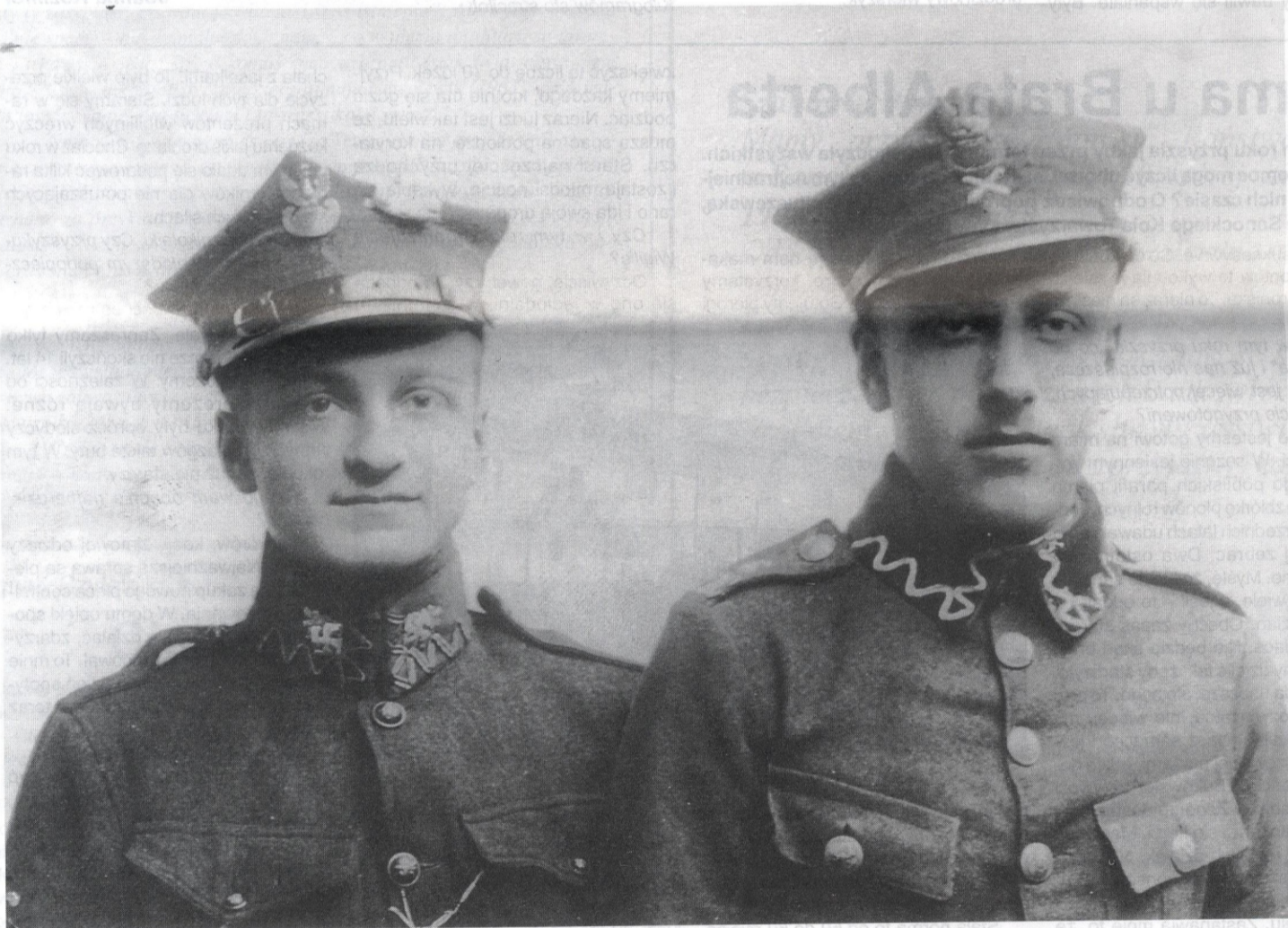
Jest środa 30 października 1918 roku. W godzinach rannych przybywa do Lwowa delegacja Rady Regencyjnej z Warszawy, z posłem Skarbkiem, która władzę nad wojskiem w Galicji powierza gen. Puchalskiemu. Jego szefem sztabu zostaje płk Sikorski. W czasie specjalnego posiedzenia przedstawiciele Rady Miejskiej Lwowa dowiadują się, że w wyniku zakończenia okupacji Galicji przez Austriaków władzę nad Małopolską Wschodnią przejmie Rada Regencyjna. Uroczyste jej przejście w mieście ma nastąpić 11 listopada. Tak napisał jeden z historyków.

31 października. W 20 tysięcznym garnizonie austriackim we Lwowie jest już około 12 tysięcy żołnierzy ukraińskich. Trzonym zamachu mają być jednak Siczowi Strzelcy, którymi dowodzi Wilhelm Habsburg zwany „Wasylem Wyszwanym”; faktycznie zaś płk Hryc Trus-Tarnawski. W godzinach południowych pod naciskiem sotnika Dymitra Witkowskiego przywódcy Tajnej Organizacji Wojskowej w ukraińskich pułkach armii austriackiej, zapada decyzja o rozpoczęciu przewrotu. Ruszają kurierzy z rozkazami do oddziałów na prowincję. W tym samym czasie por. de Laveaux zarządza mobilizację POW. W Domu Studenckim zjawia się 60 żołnierzy uzbrojonych tylko w 1 karabin maszynowy i kilka karabinów zwykłych. Komendant lwowskiej POW podejmuje kolejną próbę zjednoczenia wszystkich organizacji do wspólnego działania, przybyli na spotkanie ich przedstawiciele znowu lekceważą wiadomość o szukającym się nocą przewrocie ukraińskim. Jest wieczór. Odbywa się kolejne spotkanie w Domu Akademickim, następnie w Domu Technika i kolejne w Szkole Sienkiewicza. Jedynym ich efektem staje się powołanie, w przypadku przewrotu, komendy placówki – której szefem zostaje por. Biegański – i wybór komendanta obwodu lwowskiego, którym zostaje mianowany kapitan Kamiński.

Andrzej Olejko

(oprac. na podst. „Przekroju” Numer Specjalny z listopada 1988 r.)

cdn



W odsieczy Lwowa nie brakło sanoczan. Na zdjęciu bracia Eichlowie – uczniowie sanockiego gimnazjum w mundurach Wojska Polskiego (własn. Izby Tradycji I LO w Sanoku)

Spróbujmy też bezstronnie spojrzeć na niedawne akty wandalizmu. W Lublinie na cmentarzu żołnierzy ukraińskich ktoś farbą zasmarował kilkanaście napisów. Pytanie – czemu? Nie tak dawno na cmentarzu Orleń Lwowskich zniszczono główną płytę... Pytanie podobne – dlaczego?

Cóż wiemy dzisiaj o tym mieście, które onegdaj zwano się z niemieckiego Lemberg, Leopoldis z łaciny, po polsku Lwów i Lwiv po ukraińsku. Co wiemy o listopadzie 1918 roku w tym mieście. Mieście, które tak bliskie jest polskiemu sercu i opatrywane łacińską sentencją „Semper Fidelis” – „Na zawsze wierny”. Myślę, że warto dzisiaj w rocznicowy czas wybrać się do Lwowa. Powrócić myślą i pamięcią do jesieni 1918 roku do miejsca, gdzie owego roku dochodziło do zaskakujących wydarzeń. Gdzie dwa żywioły – polski z jednej, a ukraiński z drugiej – próbowali z tego miasta uczynić stolicę świeżo odzyskanego terenu.

Listopad 1918 roku. Miesiąc dziwny i w wydźwięku brzemienisty. Kończy się I wojna światowa, zaczyna się wojna domowa w mieście.

ochrony zbiorów miasta, i o przepustkę do ratusza. Pan komendant uprzejmie po polsku przyrzeka, że wyda odpowiedni rozkaz i zapewni, że co do ochrony zbiorów – mogą być spokojni. Co do przepustki do ratusza to na moim paszporcie austriackim przybił pieczętkę z lwem ruskim i napisał: „Ukrainkij Generalnij Wojskowyj Komisarjat”... Wyszedłszy z Narodnego Domu, zadzwiliem się bardzo na widok liczących grup żydów, z białymi przepaskami, uzbrojonych w karabiny i przystrojonych niebiesko – żółtymi kokardami. Na twarzach malowało się podniecenie i zadowolenie jako wyraz nie tajonej sympatii dla ukraińskiego zamachu. W chwili, gdy przechodziłem kolo pierwszej grupy dyskutującej żywo, usłyszałem jak jeden z jej członków patrząc na mnie odezwał się głośno: „Tu teraz Ukraina. Tu ni ma żadnej Polski. Polaki mogą się stąd zabrać”... Zgnębiony tym wszystkim dotarłem do ratusza. Wpuszczony do sieni zastałem ją wypełnioną żołnierzami. Ogólną ich ilość oceniam na setkę. Wszyscy czekają... widocznie zmęczeni coraz bliższym odgłosem strzałów. Pytam o komendanta, por. Mar-

czących Lwowa i tego czasu. Patrząc zaś na to z małego dystansu należy zwrócić uwagę, że zarówno jedna jak i druga strona obawiała się reakcji swego przeciwnika.

Cofnijmy się więc w ów czas. Najlepiej zorganizowaną polską siłą wojskową była Polska Organizacja Wojskowa (POW). Na jej czele stał początkowo kpt. Julian Stachiewicz, a potem kpt. Franciszek Sikorski. On to zorganizował liczącą około 80 osób tzw. Kompanię Studencką. Kpt. Sikorski ścigany przez wojskowe władze austriackie musiał wkrótce opuścić Lwów, a dowództwo POW przejął oficer legionowy Joniak, a po nim również legionista rodem z Frysztaka – por. de Laveaux. Powstała z inicjatywy POW organizacja „Wolność” zrzeszała polskich oficerów z armii austriackiej, a jej przywódcami we Lwowie byli por. Krona i Pruchnik. „Polskie Kadry Wojskowe” kpt. Czesława Mączyńskiego skupiały w swych szeregach grupy oficerów zwolenników Narodowej Demokracji oraz ludowców „Piasta”. Resztki Polskiego Korpusu Posiłkowego lub inaczej

# OGŁOSZENIA DROBNE

## LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- ★ Mieszkanie własnościowe M-4; 60 m<sup>2</sup> (parter) – 3 pokoje przy ul. Sadowej, tel. 463-44-95.
- ★ Mieszkanie M-5; 72,5 m<sup>2</sup> (parter) – 4 pokoje, tel. 463-42-68 (po 19.00).

## WYPRZEDAŻ SPRZĘTU RTV

Sklep „Standard”  
ul. Piłsudskiego 8 (I p.)

- ★ Mieszkanie 48 m<sup>2</sup> + loggia, wszystkie media, telefon, ul. Sadowa, działka rekreacyjna z altaną, cena do uzgodnienia, tel. 464-91-03.
- ★ Mieszkanie 62 m<sup>2</sup>, (IV p.), z telefonem w centrum miasta ul. Daszyńskiego, tel. 463-26-24.
- ★ Garaż murowany osobowo-dostawczy przy ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich, tel. 463-02-79, 463-46-85.

## KARO ŻALUZJE

PRODUKCJA W SANOKU  
– poziome – pionowe  
ul. Kościuszki 31  
tel. 464-19-12 lub 463-35-98  
CENY PRODUCENTA

- ★ Garaż murowany przy ul. Stróżowskiej – 12 tys. zł. oraz numer telefonu – 700 zł., tel. 463-26-99.
- ★ Działkę budowlaną 13 a w Olchowcach, tel. 463-10-74 (do 15.00).
- ★ Działkę budowlaną 25 a w Czerzeżu, przy głównej drodze do Rzeszowa, tel. 463-46-69 (po 17.00), 464-17-03 (7.00-16.00), (090) 68-80-09.
- ★ Mieszkanie własnościowe 35 m<sup>2</sup> (2 pokoje), na os. Robotnicza, tel. 464-03-47 (po 16.00).
- ★ Mieszkanie 60 m<sup>2</sup>, w budynku czterorodzinnym, przy ul. Mickiewicza z telefonem, garażem i działką, tel. 463-60-72 (wieczorem).
- ★ Mieszkanie M-3; 51 m<sup>2</sup> (I piętro), ul. Stróżowska, tel. 463-04-06 (po 20.00).

★ Zdecydowanie tanio mieszkanie (pokój z kuchnią), 40 m<sup>2</sup> przy ul. Kościuszki 12, tel. (015) 823-18-10 (po 20.00).

★ Pilnie mieszkanie własnościowe 48,5 m<sup>2</sup> (III piętro) przy ul. Jana Pawła II, tel. 462-26-50 (pon.-pt.; 8.00-15.00).

★ Działkę budowlaną przy ul. Biała Góra, tel. 463-53-25 lub 463-05-76.

★ Dom drewniany z działką 20 a, Kostarowce 160 (koło sklepu), tel. 463-38-69.

★ Pole orne w Trepczy (za Sanem), tel. 463-38-69 (po 16.00).

★ Mieszkanie 60 m<sup>2</sup> (IV piętro) 3 pokoje, z telefonem – do zamieszkania od zaraz, tel. 463-04-52.

★ Mieszkanie 75 m<sup>2</sup> przy ul. Kochanowskiego (parter), tel. 463-70-06 (po 16.00).

### Kupię

★ Działkę budowlaną w Sanoku, tel. 463-58-29.

★ 3-4 ary gruntu budowlanego przy ul. Lipińskiego bądź Krakowskiej lub wydzierżawię, tel. (090) 62-45-05.

★ Działkę budowlaną, tel. 463-24-97 (po 16.00).

★ Mieszkanie do 35 m<sup>2</sup>, na os. Wójtostwo, tel. 463-74-81.

### Posiadam do wynajęcia

★ Garaż murowany na os. Robotnicza, tel. 463-71-36 (wieczorem).

★ Lokal 75 m<sup>2</sup> (na piętrze) na gabinety lekarskie, biura, usługi itp. (4 pomieszczenia, wc, c.o.), Sanok, ul. Kochanowskiego 27, tel. 463-58-89.

★ Pokój z używalnością kuchni osobie pracującej lub uczennicom, tel. 463-29-27.

### Urząd Gminy poszukuje do wynajęcia dwóch garaży

dla samochodów osobowych na terenie Sanoka.

Kontakt telefoniczny: 4641883  
Urząd Gminy Sanok (Sekretariat), ul. Kościuszki 23

★ Lokal handlowy na placu targowym przy ul. Lipińskiego, tel. 463-40-72 lub 463-73-59.

### Poszukuję do wynajęcia

★ Małego mieszkania w bloku, tel. 463-33-30.

★ Pilnie mieszkania 2 lub 3-pokojowe, tel. 463-25-71.

★ Garażu w okolicy ul. Sadowej, tel. 463-54-56.

★ Garażu (samochód osobowy) na okres zimy w pobliżu ul. Gorazdowskiego, tel. 463-35-91.

★ Mieszkania ok. 60 m<sup>2</sup> dla kawalera, przynajmniej na rok, tel. 465-41-14 (służbowy) lub (090) 68-01-05.

★ Młode małżeństwo poszukuje mieszkania do wynajęcia w Sanoku, tel. 464-05-91.

### Sklep dziecięcy „Malwinka”

Rynek 22

## ZAPRASZA

codziennie 9-18  
sobota 9-14

## AUTO-MOTO

### Sprzedam

★ Tanio zarejestrowaną małą przyczepę samochodową, tel. 463-36-71.

★ Samochód żuk blaszak, po remoncie, tel. 464-83-81 lub 464-82-37.

★ Lagunę RT 1,8i (1995), zielony metalik, kupiony w salonie, tel. 464-81-17.

★ VW golfa II (1988/89) 1.8 GTI, tel. 462-30-61.

★ Komplet opon zimowych z felgami do poloneza, tel. 463-13-95.

★ Przyczepę jednoosiową oraz skrzynię biegów i inne podzespoły VW golfa II, tel. 463-59-99.

★ Mercedes 123 D (1979), jasna zieleń, stan dobry, cena do uzgodnienia, tel. 463-58-95.

★ Fiata uno 1.4 (1995) benzyna, biały, przeb. 68 tys. km., tel. 463-25-83 (po południu).

★ Tarpana, silnik fiata 1500, tel. 463-06-00.

★ Tawrię (1991), tel. 467-54-20.

★ Ciągnik SAM Es-7, silnik Es-320, podzespoły stara i żuka, na ciągnik i silnik motopompy, tel. 463-49-69.

★ Skodę 120 L, stan techniczny bardzo dobry (1982), tel. 467-21-34 (wieczorem).

★ Oryginalną przyczepę „Grill”, tel. 462-21-54.

★ Audi 80, poj. 1800 (1988/89), tel. 463-42-87.

★ Tanio talbota, poj. 1500 (1984), cena do uzgodnienia, tel. 463-19-95.

★ Fiata uno 1.4 (1997/V) pierwszy właściciel, tel. 463-73-98.

★ Okazyjnie peugeota 106 KAT (1995), zielony metalik oraz fordą escorta 1.8 TD (1996) czarny metalik, tel. 463-35-98.

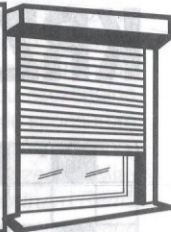
BRAMY GARAŻOWE ROLOWANE 329 zł/m<sup>2</sup>  
ROLETY ZEWNĘTRZNE 180 zł/m<sup>2</sup>  
ŻALUZJE PIONOWE 30 zł/m<sup>2</sup>



MARKIZY

PROMOCJA!  
MONTAŻ GRATIS

DROMA, tel. 463-72-12



★ Nissana primerę SLX 2.0 diesel (1991), combi, pełna elektryka, centralny zamek, wspomaganie kierownicy, regulacja kierownicy, bordo metalik, tel. 463-40-72 lub 463-73-59.

### Zamienię

★ VW na fiata 126 p lub CC, tel. 463-11-80.

## RÓŻNE

★ Bezpłatne wysypisko ziemi i gruzu, tel. 463-21-55.

### Sprzedam

★ Kantówki, krokwie, deski, listwy suche, mokre, sztachety na ogrodzenie, Stroże Wielkie, tel. 463-50-13 (po 17.00).

### Oferta pracy dla ambitnych

Międzynarodowa firma konsultingowa ogłasza nabór pracowników z terenu woj. krośnieńskiego.  
– bezpłatne szkolenia zawodowe,  
– darmowy egzamin licencyjny  
Rozmowy kwalifikacyjne  
tel. kontaktowy 013 432 55 29

★ Atrakcyjną suknię ślubną na szczupłą panią (roz. 38), cena do uzgodnienia, tel. 463-03-59 (po 16.00).

★ Sztachety ogrodzeniowe 1000 szt., wymiary: 115x10 cm., cena 2,50 zł za sztukę, tel. 463-45-17 (wieczorem).

★ Zestaw satelitarny CX 200, cena 1000 zł, menu w języku polskim, wyświetlacz alfanumeryczny, pilot, tel. (090) 68-76-47 (wieczorem).

★ Tokarkę do metalu (posuw ręczny) i do drzewa, Zahutyń 8, dojazd ul. Łany, tel. 469-65-19 (do 15.00).

★ Ladę chłodniczą z Bochni, wagę uchylną, tel. 463-79-46 (po 17.00).

★ Konsolę „Sega Saturn” oraz 13 gier + 2 pady + kierownica + pistolet, tel. 463-59-99.

★ Żużel – 6 lat leżakowany, ok. 20 m<sup>2</sup>, tel. 463-49-69.

## „AUTOSAN” S.A.

zatrudni od zaraz dwóch informatyków ze znajomością języka C++, CLIPPERA lub PASCALA.

Bliższych informacji udziela:

Kierownik Ośrodka Przetwarzania Informacji, tel. 465-08-09

★ Maszynę do pisania elektryczną oraz dwa radia i magnetofon – stan bardzo dobry, tel. 463-28-62.

★ Atlas kulturystyczny, dwustanowiskowy, wielofunkcyjny, „Master”, tel. grzecz. 463-39-97 (12.00-18.00).

★ Szczeniaki rasowe (matka i ojciec seter irlandzki), tel. 463-71-34 (Magda).

### Kupię

★ Szklarnię o wymiarach ok. 3x6 m, tel. 463-47-05.

★ Kobieta z wykształceniem średnim, długoletnia praktyka w księgowości poszukuje pracy, tel. 464-95-85.

★ Młoda kobieta podejmie pracę w kwiatarni, tel. 464-09-50.

★ Podejmę pracę najchętniej w sklepie kosmetycznym, odzieżowym, obuwniczym, gospodarczym, tel. 464-00-83.

★ Księgową dysponującą komputerem poprowadzi pełną księgowość, książkę podatkową itp., tel. 463-51-02.

## PRACA

### Zatrudnię

★ Opiekunkę do dwojga dzieci (3 lata i 6 miesięcy) na 5 godzin dziennie, tel. 463-19-52.

## „SANSPORT”

ul. Cerkiewna 7

NARTY – AUSTRIA '99

DOROŚLI od 840 zł za TYDZIEŃ

DZIECI – ZNIŻKI

TEL. 0601 93-61-38, 464-11-21

★ Firma handlowa poszukuje przedstawiciela handlowego – sprzedawcę. Wymagania: wykształcenie minimum średnie, prawo jazdy kat. B, wiek do 40 lat, łatwość nawiązywania kontaktów, dyspozycyjność i zaangażowanie, tel. 463-21-55 (18.00-20.00).

★ FDH „Szreniawa” zatrudni przedstawicieli handlowych, sprzedawców z terenu woj. krośnieńskiego, tel. 463-77-43 (17.00-20.00).

★ Opiekunkę do 5-miesięcznego dziecka, tel. 463-25-28.

★ Sprzątaczkę (mile widziane rencistki i emerytki), wiad. PUH „A-Z” Sanok ul. Robotnicza 19, tel. 464-08-71

## PROJEKTOWANIE BUDOWLANE

38-500 SANOK  
UL. KOŚCIUSZKI 23

oferujemy:

- ✓ duży wybór projektów gotowych
- ✓ projekty indywidualne
- ✓ projekty przyłacz
- ✓ modernizacje i adaptacje

PEŁNA OBSŁUGA DO POZWOLENIA NA BUDOWĘ 463-17-67

### Poszukuję pracy

★ Język niemiecki – korepetycje, przygotowanie do matury, tel. 464-03-86.

★ Na zlecenie wykonam remont obrabiarek oraz urządzeń typu windy domowe, tel. 463-51-02.

**KOLBIS**

PRODUCENT OFERUJE:

# BLACHY

WŁASNY TRANSPORT, GWARANCJA JAKOŚCI



DACHÓWKOWE od 22,50 zł/m<sup>2</sup>  
i TRAPEZOWE (T-18, T-45, T-55)

33-100 TARNÓW, ul. Mroźna 18. Przedstawiciel na terenie Bieszczad:  
F.U.H. EKO-BUD, SANOK, ul. Bema 5, tel. 463-50-21 w. 46, 463-27-03 w. 46

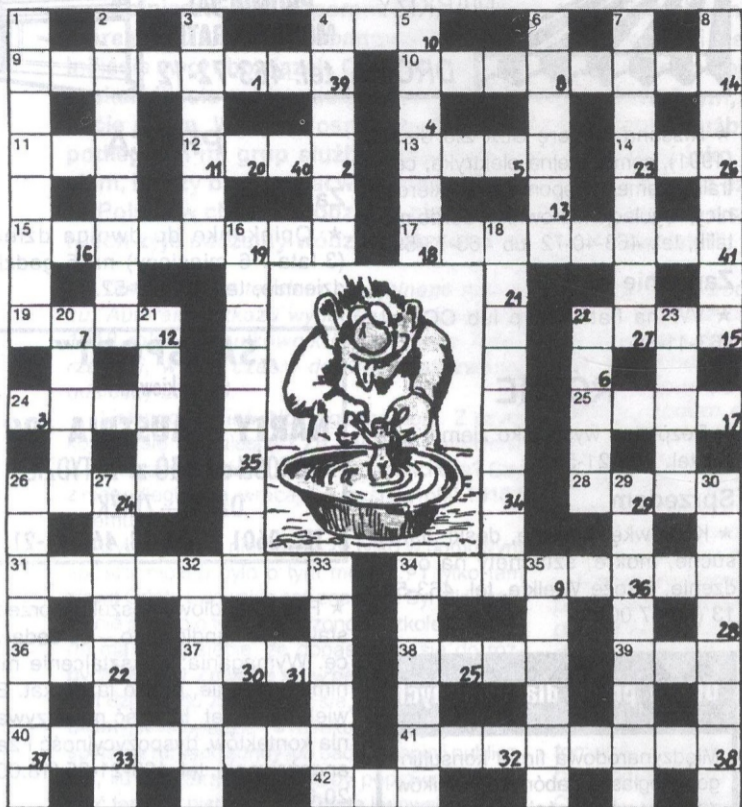
## Syndyk Masy Upadłości „Bieszczady Dystrybcja”

sprzeda z wolnej ręki

ruchomości Spółki Bieszczady Dystrybcja.

Oferty z podaną ceną należy składać w siedzibie firmy:  
Sanok, ul. Bema 5 do 4 grudnia 1998 r.

# KRZYŻÓWKA NR 48



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	XI

**POZIOMO:** 4. Pobierane na granicy; 9. Wystawianie ciała do słońca; 10. Kierownik dużego zakładu; 11. Proszek do prania; 12. Zaczyna się tuż za Uralem; 13. Śpiewana solo w operze; 14. Wojskowa Akademia Medyczna; 15. Solenizantka z 9 grudnia; 17. Placówka dyplomatyczna; 19. Część USA; 22. Ślad w piłowanym drewnie; 24. Brzask, wczesny poranek; 25. Materiał do klejenia; 26. Ciężka praca; 28. Zatopiony statek; 31. Wieś w woj. białostockim z cerkwią i miejscem kultu; 34. Śmiertelny wypadek na drodze; 36. Uratowany z rodziną z potopu; 37. Najpiękniejszy kwiat; 38. Lisia jama; 39. Tworzy zator na rzece; 40. Odkładania i lekceważenia; 41. Ludzie dotknięci albinizmem; 42. Przyprawa do potraw z Wieliczki.

**PIONOWO:** 1. Autor „Antygony”; 2. Budowanie bez zezwolenia; 3. Wróżba z kart; 4. Zastępuje czasem obrus; 5. Cechuje bohatera; 6. 10 dni; 7. Okręt do stawiania min; 8. Piłkarz w bramce; 16. Urządza wystawy; 18. Boża krówka; 20. Na półkach sklepowych; 21. Zielona część pietruszki; 22. Część koszuli lub marynarki; 23. Cyrkowa scena; 26. Pojedynczy osobnik istot żywych; 27. Chordofon szarpany, klawiszowy; 29. Pracownik redakcji; 30. Krawat dla dziecka; 32. Angielski noblista z 1932 r.; 33. Owoc południowy; 34. Syn Zeusa skazany na męki; 35. Rysownik lub wykaz służb

**Litery z pół ponumerowanych od 1 do 41 w prawym dolnym rogu utworzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.**

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru „TS”. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (nagrody pieniężne do odebrania w ciągu 10 dni): I – nagroda o wartości 25 zł (sponsorem nagrody jest Przedsiębiorstwo Okno-Res), II – 15 zł (gotówka), III – wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset Video „Maskotka”, ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

### Rozwiązanie krzyżówki nr 46: NIEZNANE NIE NĘCI

Nagrody wylosowali:

- I – Sylwia Lorens, ul. Robotnicza 23/53
- II – Renata Samborowska, ul. Robotnicza 13/60
- III – Anna Nazarkiewicz, ul. Lipińskiego 32

### ZAWIADOMIENIE Zarządu Gminy Sanok

Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt. 5 ustawy z 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. nr 89 poz. 415 z 1996 r., nr 106 poz. 496 z 1997 r., nr 111 poz. 726, nr 133 poz. 885)

zawiadamia

że projekty Miejscowych Planów Zagospodarowania Przestrzennego: **Załuż 5 i Niebieszczyzny 9** będą wraz z prognozą skutków ustaleń planu na środowisko przyrodnicze wyłożone do publicznego wglądu od 7 grudnia do 31 grudnia 1998 r. (21 dni) w siedzibie Urzędu Gminy Sanok, w Sali Narad, w godzinach od 9.00 do 13.00.

Zgodnie z art. 23 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu, może wnieść protest.

Zgodnie z art. 24 ustawy, każdy, którego interes prawny lub uprawnienia zostały naruszone przez ustalenia przyjęte w projekcie planu, może wnieść zarzut.

Zainteresowani mogą zgłaszać protesty i zarzuty na piśmie do Zarządu Gminy Sanok z podaniem oznaczenia nieruchomości w terminie nie dłuższym niż 14 dni po upływie okresu wyłożenia.

**MARLEY®**

DRZWI  
HARMONIIKOWE

**STANLEY®**

SYSTEMY SZAF  
WNĘKOWYCH

**MEBLE  
KUCHENNE  
NA ZAMÓWIENIA**

– drewno lite  
(dąb, buk)  
– MDF  
– postforming  
– płyta

**SKLEP WYPOSAŻENIA WNĘTRZ**  
ul. Jagiellońska 7, tel. 463-21-06

## SALON - „RADIOMAN”

NAJBOGATSZA OFERTA W SANOKU

- RADIA SAMOCHODOWE
  - GŁOŚNIKI
  - ANTENY
- tel. (090) 248 779
- UL. KRAKOWSKA 12 (POWYŻEJ SALONU „FIATA”)

**CZYNNE**  
9<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>

## MEBLE BIUROWE

renomowanych firm krajowych

Sanok, ul. Daszyńskiego 2  
tel. 463-42-12

### KAWIARNIA „BASIA”

Sanok, ul. Kochanowskiego 25  
**zaprasza na dancingi:**  
piątek, sobota, niedziela  
18.00-23.00  
WSTĘP WOLNY

### PIZZERIA – RESTAURACJA BUSTAR

38-500 SANOK, ul. MICKIEWICZA 3  
**POLECA PIZZĘ I DANIA OBIADOWE**  
tel. (013) 463-35-42  
DOWÓZ GRATIS (w godz. 13.00-20.00)  
Realizujemy zamówienia powyżej 15,00 zł

## PROGRAM Telewizji SANOK

Z przyczyn niezależnych od redakcji, w tym tygodniu nie publikujemy programu Telewizji Sanok.

### Czy zadbałeś już o własny interes i umieściłeś reklamę?

Jeżeli nie, to Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sanoku dysponuje kilkoma wolnymi miejscami przy autocampingu hotelu Błonie oraz na terenie Stadionu przy ul. Żwirki i Wigury.

*Nie zwlekaj!!! Oferta ważna tylko do końca roku!*

ADRES: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji  
ul. Aleje Wojska Polskiego 1  
tel. 463-14-93

### 3A Agencja Informatyki i Handlu 3A

38-500 Sanok ul. Zamkowa 3a tel. 463-67-88  
38-400 Krosno ul. Lwowska 8 tel. 432-15-12  
37-700 Przemyśl ul. 3-go Maja 47 tel. 670-95-34  
38-700 Ustrzyki Dolne ul. Dworcowa 2 tel. 461-14-63

### Kasy fiskalne:



ECR POSNET	- 1690 zł (845 zł*)
PERSONAL POSNET	- 1750 zł (875 zł*)
EURO ALFA	- 1890 zł (945 zł*)
SHARP 215	- 1590 zł (795 zł*)
SHARP 435	- 2090 zł (1045 zł*)
SHARP 445	- 2390 zł (1195 zł*)
SHARP 455	- 2790 zł (1395 zł*)
SHARP 495	- 3090 zł (1545 zł*)
SHARP 495 GASTRO	- 3190 zł (1595 zł*)

\* rzeczywista cena kasy podano ceny netto  
**Wagi, Metkownice, Czytniki kodów kreskowych**

Super oferta !!! Super promocja !!! Super zakupy !!!!  
Sprzedaż za gotówkę i na raty  
Uproszczone formalności przy zakupie na raty !!!

Jeżeli chcesz poznać nasze ceny  
przyjdź lub zadzwoń ☎ 464-02-21

### Przypominamy

że ogłoszenia drobne i reklamy  
przyjmujemy również w Lesku.  
Zajmuje się tym Agencja Reklamy i Promocji  
„Graphi” w Rynku (pod numerem 1).

## Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, w pizzerii „Bustar” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. Mickiewicza czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiorze pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.



## Restauracja Jagiellońska zaprasza

na **Wieczór Andrzejkowy**

**W SOBOTĘ 28 IX od godz. 19.00**  
**W PONIEDZIAŁEK 30 IX 19.00-24.00**

– wstęp wolny –  
liczba miejsc ograniczona tel. 463-12-08

### URZĄD MIASTA

38-500 Sanok, Rynek 1, pok. 2,  
tel. (013) 465-28-30, fax (013) 463-08-90

ogłasza przetarg nieograniczony  
na mechaniczne oczyszczanie ulic; mycie  
i polewanie ulic; opróżnianie koszy ulicznych.

Termin realizacji: 1 stycznia 1999 r. – 31 grudnia 2001 r.  
Wadium: 6000 zł – oczyszczanie mechaniczne ulic,  
1000 zł – mycie i polewanie ulic, 3000 zł – opróżnianie  
koszy ulicznych. Specyfikację istotnych warunków za-  
mówienia można odebrać w siedzibie zamawiającego,  
pok. 2 lub za zaliczeniem pocztowym.

Uprawniony do kontaktów z oferentami – Ludwik Kopleński,  
tel. (013) 465-28-30, pok.2, w godz. 8.00-14.00.

Oferety należy składać w siedzibie zamawiającego, pok. 2.  
Termin składania ofert upływa 21 grudnia 1998 r.  
o godz. 15.00.

Otwarcie ofert nastąpi 22 grudnia 1998 r. o godz. 10.00  
w siedzibie zamawiającego, pok. 6.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem  
preferencji krajowych.

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci nie wykluczeni  
na podstawie art. 19 i art. 22 ust. 7, spełniający  
warunki zawarte w art. 22 ust. 2 ustawy o zamówie-  
niach publicznych oraz warunki dodatkowe:  
spełniają wymogi określone w specyfikacji istotnych  
warunków zamówienia.

Kryteria wyboru oferty i ich znaczenie:

- cena (koszt) – 40%
- wiarygodność ekonomiczna oferenta – 10%
- doświadczenie i przygotowanie fachowe (techniczne)  
oferenta – 20%
- posiadany sprzęt i baza – 30%.

# ŚWIĘTO „WIEKU ZŁOTEGO”

Jak co roku, członkowie działającego od lat 70-tych w ODK „Puchatek” Klubu Seniora, godnie uczcili 18 listopada swoje święto. Organizatorem spotkania była Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Dzień Seniora obchodzono, tradycyjnie już, w „Puchatku”, zaś wśród zaproszonych znaleźli się burmistrz Edward Olejko, prezes Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej Stanisław Milczanowski, przedstawiciele Klubu Emeryta Związku Nauczycielstwa Polskiego (ci ponoć nigdy nie zawodzą) oraz Rady Dzielnicy Wójtostwo. Gości powitała Maria Kępa, kierownik wspomnianego domu kultury, życząc zebranym wszelkiej pomyślności w życiu. Jak się okazuje, nadmiar emocji może być zabawny w skutkach – można na przykład zapomnieć z wrażenia czyjeś nazwisko, ale zabawne akcenty są zawsze mile widziane.

– Tradycja jest arką przymierza między dawnymi a młodymi latami – na te, sparafrazowane z lekka słowa naszego wieszczka, powołała się w swym przemówieniu Janina Lewandowska, instruktorka Klubu Seniora w „Puchatku”. Wyrzła przy tym nadzieję, że wszyscy członkowie będą tak traktowani w społeczeństwie, jak na to w pełni zasługują. Jak wskazuje mądrość pokoleń – seniorzy właśnie są tymi, którzy przekazują prawdy ogólnoludzkie, tradycje i obyczaje młodszemu pokoleniu.



Pani Janina Lewandowska odbiera kwiaty z rąk przedstawicielek ZNP.

Burmistrz Edward Olejko przemawiał do zebranych w kontekście ich „złotego wieku”, czego potwierdzeniem była symboliczna wiązanka złotych jesiennych kwiatów złożona na ręce pani Lewandowskiej. Podziękował również członkom Zarządu za uatrakcyjnianie spotkań seniorom, a przez to włączanie tych osób w pracę społeczną na terenie miasta.

Tradycja podobnych spotkań nie jest tak silnie podtrzymywana w innych spółdzielniach, co stwierdził w krótkiej przemowie Stanisław Milczanowski. Stanisław Czaja, prezes Klubu Seniora działającego w „Puchatku”, podziękował natomiast pani Lewandowskiej za nieustannie okazywane serce i pomoc.

Za podsumowanie oficjalnej części, połączonej z życzeniami, uznać można hasło przyświecające spotkaniu: *Przyjmij spokojnie, co ci lata doradzają, z wdziękiem wyrzekając się spraw młodości*. I przyszła wreszcie pora na nieco rozrywki, kiedy to swój popis dała kapela podwórkowa z Sanockiego Domu Kultury, śpiewając i grając na nutę przedwojennego Lwowa. Melodię *Listeczku dębowy* artyści dedykowali panu burmistrzowi i staroście w jednej osobie. Podobal się również refleksyjny, stonowany program artystyczny, co stało się za sprawą dziewcząt z SP 9, przygotowanych pod kierunkiem pani Haliny Więcek.

To nie był koniec niespodzianek. Prócz tego, że zebranych uraczono poczęstunkiem, wręczono im także podarunki w postaci tradycyjnych „paczek”. W tym miejscu szczególne podziękowania należą się sponsorom spotkania „seniorskich głów” i wspomnianej niespodzianki: Urzędowi Miasta Sanoka, sklepom Centrum i Rema 1000 przy ulicy Traugutta oraz Dana przy ulicy Staszica.

Na koniec znów zagrała kapela, a uczestników można było podziwiać w rytmach walczyka...

(sch)



„Batarzy” z SDK zawzięcie podgrzewali atmosferę na seniorskiej imprezie...

Fotografie: Stanisław Żyłka

## „Moja mała radość”

Z panią Haliną Więcek, nauczycielką języka polskiego w SP-9, rozmawialiśmy w ubiegłym roku – już wtedy była laureatką nagrody Rady Miasta za szczególne zasługi w dziedzinie literatury. Od tego jednak czasu życiorys jej zdążył wzbogścić nowe i znaczące fakty...

Mój nauczyciel w „ogólniaku” zwykł mawiać: *Chemia to poezja*. Jeśli tak, jest nią tym bardziej miłość, niewątpliwie jedna z najpiękniejszych stron naszego życia. Wzrusza nas widok spacerujących po parku starszków, którzy trzymają się za ręce – sami jednak wstydzimy się często mówić o tym uczuciu nad uczuciami. O miłości można jednak opowiadać i prosto, i przejmująco zarazem, czego dowiodła pani Halina Więcek. Przebywając w jej domowym zaciszu, coraz bardziej utwierdzam się w przekonaniu, że łatwo tu ulec potrzebie przelania wrażliwości swego serca na papier. Zawsze emanuje rodzinna atmosfera przesycona ciepłem i życzliwością.

Tak pewnie zrodził się najnowszy cykl wierszy *Haiku miłosne* – form lakońskich, ulotnych jak oka mgnienie, a tym samym pobudzających do refleksji. Po prostu – nic dodać, nic ująć. Za owe wiersze pani Halina otrzymała wyróżnienie w postaci dyplomu, a wszystko w ramach V-go Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego pod hasłem *Beatus qui amat* („Szczęśliwy, kto kocha”). Organizatorem była Oficyna Wydawnicza MAK w Szczecinie, zaś sam konkurs był prestiżowy – dość nadmienić, że udział w nim wzięło 220 autorów, głównie z Polski północnej. Wyniki ogłoszono oficjalnie 4 października 1998 roku. Nagrodzone i wyróżnione wiersze doceniono również w inny sposób, zamieszczono je bowiem w *Antologii poezji miłosnej*.

Pani Halina traktuje twórczość poetycką jako swoją „małą radość”. – *Poezja nadaje smak życiu – to odskocznia od jego szarości, coś więcej niż przeciętność – uważa moja rozmówczyni*. Życie samo w sobie jest piękne i nie musimy od tego uciekać; są jednak chwile, gdy trzeba zwolnić tempo, zatrzymać się... To czas na refleksje, na delektowanie się surowym urokiem życia. Możemy wtedy sięgnąć po rocznicowy tomik *Pytanie o jutro*, wydany w 1997 roku, a poświęcony rodzinie i przyjaciołom. Znajdzie-

my w nim na przykład liryk gloryfikujący – uroczy dla wszystkich kawoszy – moment picia kawy, sprowadzonej do rangi „smolistej rozkoszy”.

Halina Więcek ma w zanadru kolejne niespodzianki; przygotowuje mianowicie dwa nowe tomiki: *Haiku* z grafikami oraz *Spacer po moim mieście*. Będą one zawierać wiersze pogodne, zrodzone z przemyśleń nad konkretnymi osobami i miejscami. Ukazą się najpóźniej początkiem stycznia przyszłego roku. Każdy tomik poetki, począwszy od pierwszego, zawiera wiersz będący zapowiedzią, a raczej tytułem następnego zbioru – i stąd wynika ich kontynuacja.



W uznaniu zasług, za przygotowanie młodzieży do konkursu „Poetą chciałbym być”, Halinę Więcek uhonorowano dyplomem.

Szczególną uwagę szczecińskiej komisji zwrócił wiersz pt. *Deszcz*, lekki jak mgła, subtelny, a przy tym jakże bliski sercu. Warta uwagi jest niezwykle banalna – rzecz by można – geneza utworu: – *Całą rodziną wracaliśmy w strugach deszczu z działki. Szybko przemokliśmy, ale to się nam spodobało, więc zaczęliśmy bawić się w deszczu, tupać, chlupać...* – opowiada pani Halina. I tak – codzienne życie

zrodziło poezję, owoc świadomej i dojrzałej miłości. Innymi słowy – zwykłość dała początek niezwykłości...

Autorka wierszy zasiewa także ziarno poezji wśród młodzieży, z jej bowiem inicjatywy, w kawiarence francuskiej *U Mnicha* odbywają się raz w miesiącu Spotkania Młodych Poetów. Każdy może się tutaj zgłosić z próbkami swego literackiego talentu, a z pewnością nie zostaną one odrzucone. – *Sanocka młodzież odczuwa niedosyt takich spotkań, a możemy się od niej uczyć pisać* – stwierdza poetka. Z tego też powodu od lat kilku podejmuje się opracowania szkolnego tomiku uczniowskich perełek poetyckich.

Wspólnie z panią Haliną zastanawialiśmy się nad celowością publikowania *Deszczu* – w obawie, czy liryk zostanie właściwie zrozumiany. Ale przecież „miłość zawsze jest piękna, można więc spojrzeć na nią z każdej perspektywy i w każdym wieku” – zauważa jego autorka. Dlatego też Halina Więcek dedykuje ten utwór wszystkim małżonkom. Powód? Zbliża się 21 rocznica Jej ślubu z panem Wiesławem.

### Deszcz

Tupot stóp  
kryształowy błękit trąca  
deszcz kroplami tańczy  
wiruje z gorąca  
parną mgiełką tuli  
oba mokre ciała,  
a sandały jak gąbka  
w kałużach szarości  
chlona chciwie wodę  
naszej namiętności.

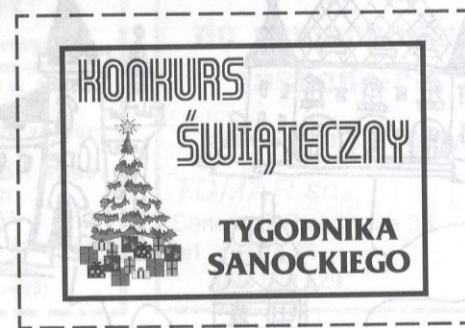
Nogi same skaczą  
jak żrebaki młode  
zachwył do ust wlewa  
niebo zapłakane  
zrasza pasma włosów  
wiatrem poplątane,  
serca cwał przypiesza  
brzemieniem czułości  
oddech spija z dreszczem,  
by po brzegi napełnić  
na nowo i jeszcze  
rosnące pragnienie  
wilgotnej miłości.

(ks)

Zbliża się grudzień a wraz z nim najpiękniejsze ze wszystkich świąt Boże Narodzenie – czas radości i życzliwości wzajemnej, czas tradycyjnego łamania się opłatkiem i ciepłych gestów, czas życzeń serdecznych i prezentów pod choinką. Na życzenia, drodzy Czytelnicy, będziecie musieli jeszcze trochę poczekać, ale już dziś mamy dla Was

## upominkowy kosz zakupów!!!

Znajdziecie w nim 6 bonów towarowych na łączną wartość 250 złotych. Ufundowały je trzy działające w Sanoku firmy – Zakłady Przemysłu Mięsnego Beef-San (2 x 50 złotych), Delikatesy CENTRUM należące do spółki Frac z Krosna (2 x 50 złotych) oraz hurtownia chemiczna EM-HURT (2 x 25 złotych). Bony uprawniają do dokonania przedświątecznych zakupów w wyznaczonych przez sponsorów placówkach handlowych na terenie miasta. Rozlosujemy je wśród Czytelników, którzy poprawnie odpowiedzą na pytania, dotyczące fundatorów naszego konkursu. Aby wziąć udział w losowaniu bonów ufundowanych przez daną firmę należy odpowiedzieć na związane z nią pytania.



Rozwiązania wraz z wyciętym kuponem konkursowym prosimy dostarczyć do redakcji „TS” – ul. Lenartowicza 2 – najpóźniej do 10 grudnia. Prawidłowe odpowiedzi oraz wyniki losowania podamy w „TS” nr 51/98, który ukaże się 18 grudnia.

A oto pytania:

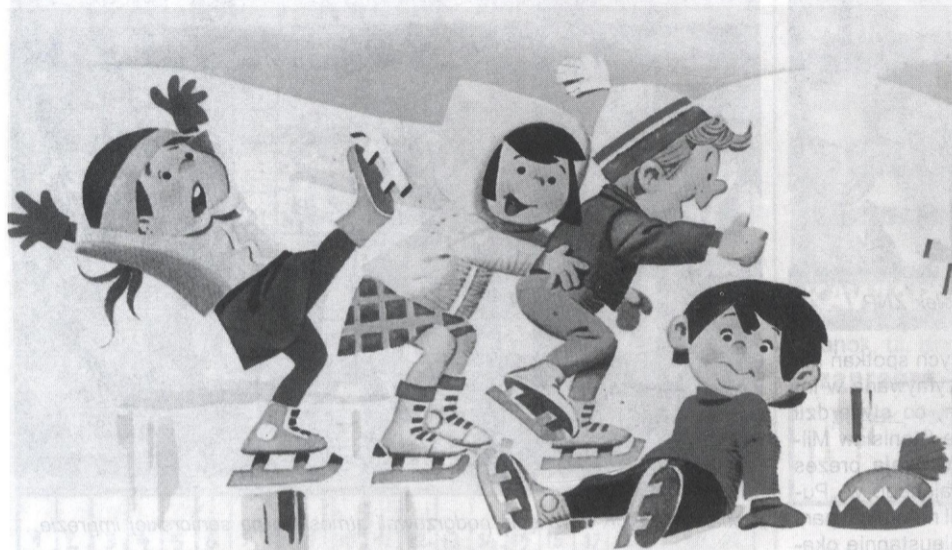
1. Sam minister rolnictwa dał BEEF-SAN-owi puchar – za co? – odpowie ten, kto uważnie czytał oraz słuchał.
2. Chcesz, by talony CENTRUM trafiły do Twej kiesy – podaj, jakie są naszych 2 sklepów DOKŁADNE adresy?
3. Echa reklamy sprawdzaj wzdłuż i wszerz – jak długo EM-HURT istnieje? – już wiesz?

Życzymy powodzenia!

# Tygodniczek



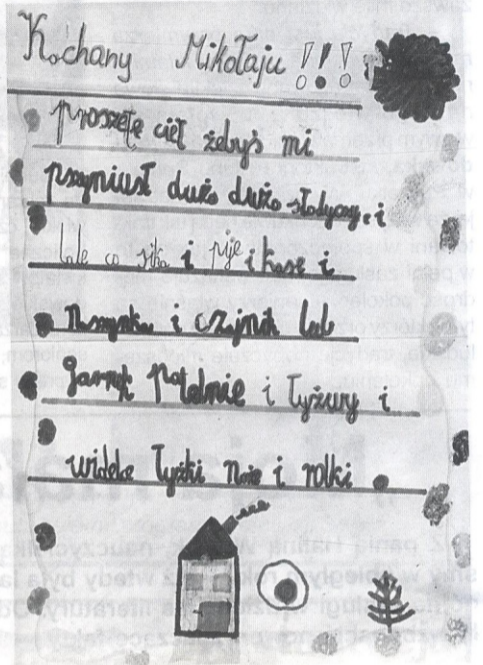
Witajcie moi drodzy! Ostatnio, czyli miesiąc temu, pożegnaliśmy się jesienią, a dzisiaj witamy się zimą! Ale ta przyroda nas zaskakuje! Wokół białe i mroźnie, prawdziwy raj dla narciarzy, saneczkarzy i amatorów białego szaleństwa. Uważajcie jednak żeby nie przesadzić, bo kto chciałby leżeć w domu i przez okno zazdrościć innym wymienitej zabawy?!



Rys. Kasia Potenta

## „Przeciek” od św. Mikołaja

„Tygodniczek” bardzo dobrze zna Św. Mikołaja, wręcz się z nim przyjaźni. Przy ostatniej wspólnej rozmowie Mikołaj bardzo chwalił sanockie dzieci. Pokazał nam również jakie piękne listy od nich otrzymuje. Oto jeden z nich napisany przez 6-letnią Kasię, która nie chodzi jeszcze do szkoły:



## Mikołajki

Już wkrótce Mikołajki. Czy wszyscy napisali listy do Św. Mikołaja? Jeśli nie to nie ma czasu do stracenia. Czym prędzej bierzcie do ręki długopisy oraz papier listowy i napiszcie Mikołajowi o Waszych najskrytszych marzeniach. Nie martwcie się jednak tym, że np. zamiast drogiej lali pod poduszką znajdziecie szmacianą „Zuzię-przytulankę” itp. Wszak Mikołaj musi w ciągu jednej nocy odwiedzić tyle domów i rozdać tyle prezentów, a w tym zamieszaniu może Mu się pomylić: co dla kogo! Czyż nie? Najważniejsze jednak jest to, że o żadnym dziecku nie zapomina!

### Czy wiecie, że?

Święty Mikołaj znany jest na całym świecie ale w różnych krajach różnie nazywany. W Szwecji znany jest jako Jul Tomte co znaczy „Gwiazdkowy człowiek”, a swoim wyglądem przypomina krasnoludka z białą brodą. W Anglii nazywa się go Father Christmas, w Stanach Zjednoczonych Santa Claus, a we Włoszech Babbo Natale.

W Austrii święty Mikołaj przychodzi w towarzystwie Karampusów czyli diabłów-przebierańców, straszących niegrzeczne dzieci. W Holandii dzieci wierzą, że przypląwa do nich statkiem z Hiszpanii. Towarzyszy mu jego wiemy sługa Czarny Piotruś, który jest cały brudny od sadzy, gdyż prezenty wnosi do domów wchodząc przez komin.

W różnych krajach, różnie dzieci przygotowują się na przyjście Mikołaja. Jedne ustawiają buty przed swoimi pokojami, a inne wieszają skarpety przy łóżkach...

## Gość

Zawitał do nas miły gość.

Miał wąsy, brodę długą dość  
 a w garści ścisnął wielki wór...

Ze świerka ćwierka wróbił chór,  
 a z nim cała szkoła:

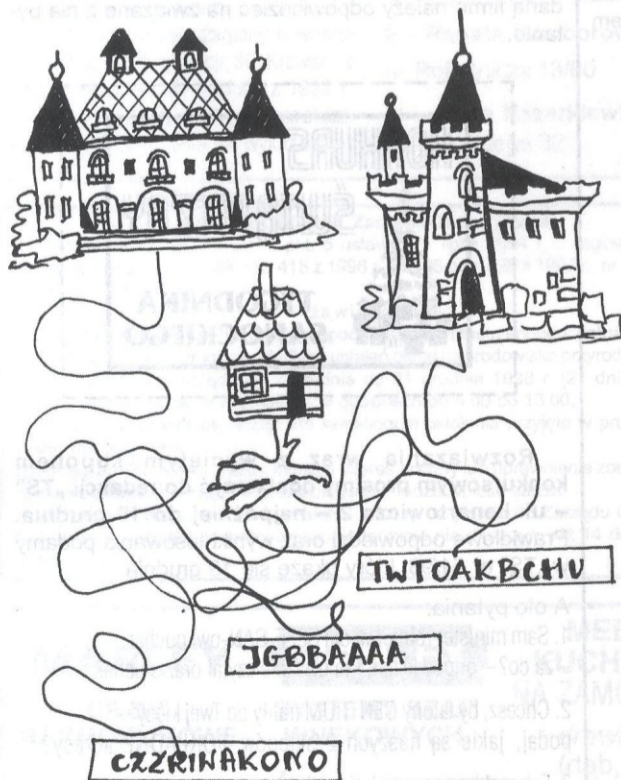
– Mikołaj!

– O ooo! Mikołaj!

## Połam z nami główkę

## Bajkowy świat

W tych domkach mieszkają bohaterowie znanych bajek. Jak się nazywają, dowiesz się gdy uporządkujesz litery na wizytówkach. A teraz sprawdź, kto mieszka w którym domku.



W odpowiedzi na zabawę-wierszówankę, zaproponowaną przez Magdaleny Zgódko, do redakcji napłynęło kilka interesujących wierszy. Spośród utworów młodych poetów wybraliśmy wiersz **Justyny Boroń** (6 lat) pt. *Odchodzi lato*. Justynka otrzymuje od nas maskotkę, a jej wiersz zamieścimy na łamach „Tygodniczka” w jednym z przyszłorocznych numerów.

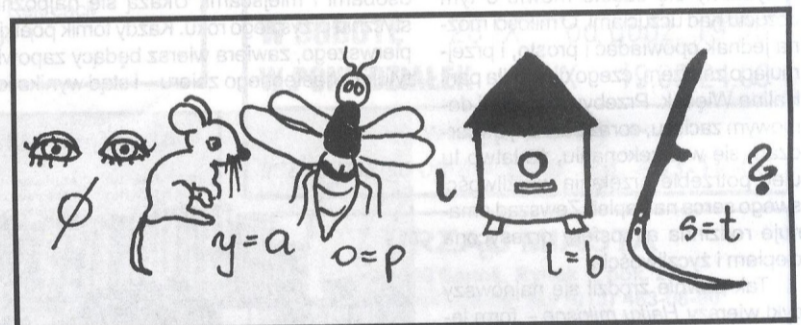
• Po gałęziach hyca,  
 leśna drapieżnica.  
 Ostre ząbki i pazurki,  
 zmykajcie przed nią wiewiórki!

• Gdzie góry Karpaty –  
 żyje zwierz kudłaty.  
 Poluje na owce,  
 napada na trzodę,  
 ale lubi też maliny  
 i słodziutki miodek.

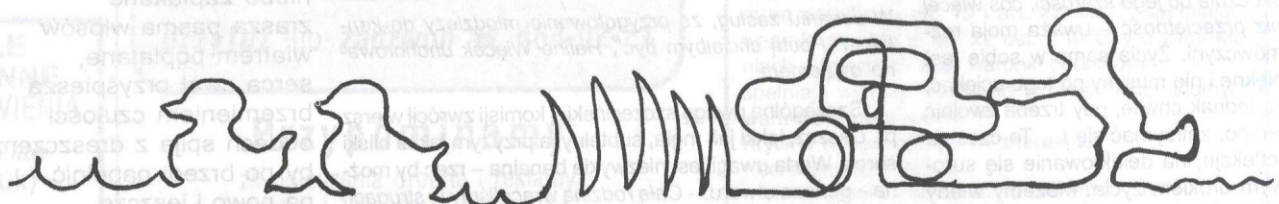
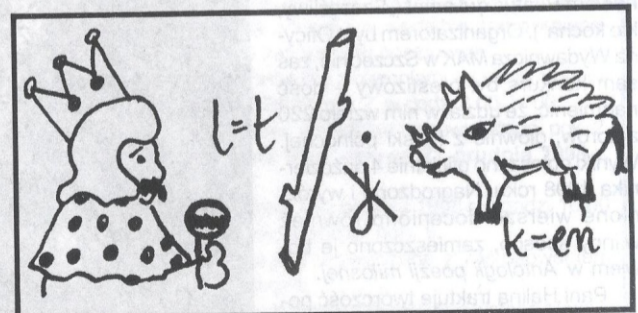
Nagrodę książkową, którą ufundowała księgarnia „Sobótka” pani Bernadety Bedzyk przy ul. Lipińskiego 73, otrzymuje **Mateusz Rzeszółko** (10 lat), ul. Sadowa 18a/39. Gratulujemy! Mateuszu, po odbiór nagrody musisz zgłosić się do redakcji „Tygodnika Sanockiego”, ul. Lenartowicza 2, pokój nr 20.

Tygodniczek przygotowała  
**Aneta Korfanty**

Odgadnijcie co to za zwierzęta? Jako odpowiedź możecie przysłać rysunki zwierzątek.



## REBUSY



Narysuj jedną linią nie odrywając ołówka od papieru.

GRYBÓW  
Sokółka  
POL-SKONE

**PROMOCJA**  
UPUST 2%  
do dnia 6.12.98 r.

tel. 464 02 80 • SANOK, ul. Okulickiego 8

**STOLARKA**  
OKIENNA I DRZWIOWA  
– nowy skład  
– SPRZEDAŻ na RATY

**MASbud P.H.U.**

**OknoPlus+**  
OKNA PCV

zmieniamy dom na plus

tel. 463-08-71

Sanok, ul. Rymanowska 50

**WYKONUJĘ**

MALOWANIE – SZPACHLOWANIE  
UKŁADANIE PŁYTEK, TERAKOTY  
MONTAŻ PŁYT GIPSOWO-KARTONOWYCH

ZAPISY NA DOCIEPLENIA BUDYNKÓW  
NA ROK 1999

tel. 463-75-05 (po 20<sup>00</sup>)



**BANK ZACHODNI SA**

**FILIA W SANOKU**

OPROCENTOWANIE LOKAT TERMINOWYCH  
OBOWIĄZUJĄCE OD 9 LISTOPADA 1998 R.  
(w skali roku)

**O STAŁEJ STOPIE PROCENTOWEJ**

wkłady: 1 miesięczne – 14,88%  
2 miesięczne – 15,36%  
3 miesięczne – 15,72%  
6 miesięczne – 15,96%

**O ZMIENNEJ STOPIE PROCENTOWEJ**

wkłady: 6 miesięczne – 16,68%  
9 miesięczne – 16,80%  
12 miesięczne – 16,92%  
24 miesięczne – 17,52%  
36 miesięczne – 17,88%

Jeżeli chcesz dobrze ulokować gotówkę powyżej 20.000 zł zapraszamy do indywidualnych negocjacji dotyczących oprocentowania lokaty.

Zapraszamy serdecznie do naszej Filii  
w Ratuszu „pod zegarem” – Rynek 16

w dni robocze w godzinach od 8<sup>00</sup> do 17<sup>00</sup>

**SPOTKASZ SIĘ Z MIŁĄ I SZYBKĄ OBSŁUGĄ**

**ZA DARMO**

**Telefon GSM Motorola D 520**

o wartości 260 zł + aktywacja

przy zakupach artykułów Firm Whirlpool, Ignis  
w sklepie AGD Standard, ul. Piłsudskiego 8 (I piętro)

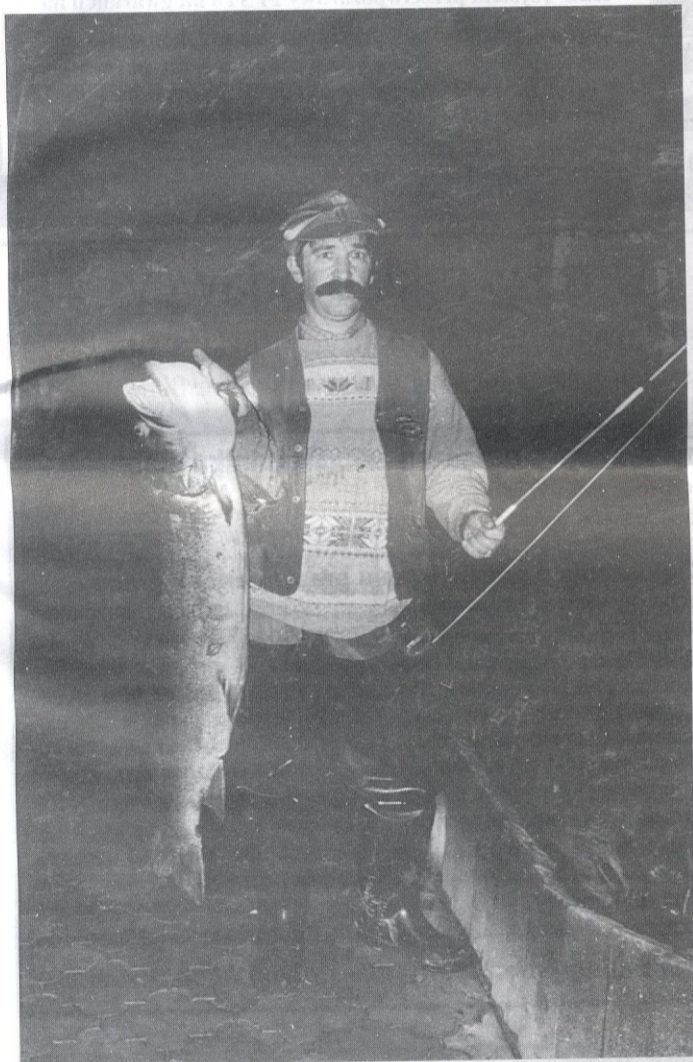
P.S. Wśród nabywców w/w promocji

**LOSOWANIE wycieczki  
nad Morze Czerwone**

**OGŁOSZENIA**

• **REKLAMY** •

**PRZETARGI**



Dla wędkarzy

## Lipieniowe 31

Zarząd okręgu krośnieńskiego Polskiego Związku Wędkarskiego zrezygnował z pomysłu wytyczenia na Sanie łowisk specjalnych, na które licencja miała kosztować 150 złotych.

Podjęto jednak inne decyzje, dotyczące głównie lipienia. Dla gatunku tego wydłużono limity ochronne – wymiar do 31 centymetrów, a okres od 1 stycznia do 31 maja. Wprowadzony został również zakaz łowienia na sztuczne muchy za pomocą kuli wodnej na odcinku Sanu od Postołowa do Zwierzynia.

Przed miesiącem, w ostatnim „Magazynie Wędkarskim”, pisaliśmy o gigantycznej głowacicy (16,2 kilograma, 121 centymetrów), złowionej metodą muchową na Sanie w Średniej Wsi przez pana Czesława Kucharyka (na zdjęciu). Z sygnałów przekazywanych przez wędkarzy wynika, że jest to prawdopodobnie największy okaz tego gatunku, jaki dotychczas złowiono w województwie krośnieńskim.

(bart)

**DeLonghi**

**Grzejniki  
płytkowe**

dystrybutor regionalny

pełny asortyment

transport

**RZESZOWSKA CENTRALA  
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH S.A.**

- Rzeszów, ul. Przemysłowa 3, tel. (0-17) 854-11-05  
- Sanok, ul. Dworcowa 11a, tel. (0-13) 463-27-13  
- Jasło, ul. Przemysłowa 7a, tel. (0-13) 446-84-22

**CMB  
RZESZÓW**

**„SPOŁEM” PSS Sanok**

zaprasza klientów na zakupy

do otwieranego 28 listopada 1998 r.

**sklepu „AS”**

przy ul. Lipińskiego 56.

W ofercie szeroki asortyment artykułów spożywczych, wyrobów wędliniarskich, artykułów przemysłowych, chemii gospodarczej.

UWAGA!

liczne promocje, degustacje i inne niespodzianki.

Zapraszamy cały tydzień od 6.00 rano do 22.00.  
Niedziele i święta od 9.00 do 21.00.

**ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW**



FIRMA  
HANDLOWO-  
REKLAMOWA

**„DOSER”**

38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8  
(hala targowa – stoisko nr 22)  
tel. (0-13) 463-66-63 w. 373

oferuje:

- produkcję i emisję reklam dźwiękowych
- sprzedaż płyt CD i kaset magnetofonowych

ZAPRASZAMY!  
Przyjmujemy ogłoszenia drobne do  
Tygodnika Sanockiego  
(nie pobieramy prowizji)

**AUTO  
CZĘŚCI**

do samochodów  
zachodnich

Niskie ceny! Rabaty!

TOMAR sc.  
Sanok, ul. Przemyska 35  
tel. 464 14 98  
090 698 629

**WOJAN**

– stara firma w nowym miejscu  
Sanok, ul. Rymanowska 54  
(budynek młyna) – tel. 463-05-74

poleca:

Siding amerykański – biały – 17,70 zł/m<sup>2</sup>  
Siding amerykański – kolorowy – 20,50 zł/m<sup>2</sup>

(kolory – realizacja zamówienia do 5 dni)

Okładzina belgijska Rolvaplast  
podłogi panelowe, boazerie, kasetony, rynny PCV

## WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)  
tel. 463-06-03  
zaprasza codziennie w godz. 12.00 - 18.00



Zbliżają się Święta!  
Powszechna Kasa Oszczędności  
bank państwowy  
oferuje

### KREDYT POD CHOINKĘ '98

Sanok, ul. Kościuszki 25

Lesko, ul. Ossolińskich 1

Ustrzyki Dolne, ul. Belska 10

- Okres udzielania kredytu  
do 31 grudnia 1998 r.
- Okres spłaty kredytu i odsetek  
do 6 miesięcy
- Oprocentowanie efektywne  
6,98% kwoty kredytu
- Uproszczone zabezpieczenie kredytu

SKORZYTAJ Z OFERTY - PKO BP BLISKO CIEBIE!

## FOTO-STUDIO-KOLOR ZAKŁAD - SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97

**Marek Zakrzewski**

ZAPRASZA I POLECA:

- CYFROWĄ OBRÓBKĘ ZDJĘĆ
  - PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
  - ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
  - APARATY NA RATY
  - SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA
- Uwaga! Oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe  
Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie



## PŁYTY GIPSOWO-KARTONOWE

NAJTAŃSZE W REGIONIE - SPRAWDŹ NAS!

- PŁYTA G-K 2600 x 1200 x 12,5 - 18,00 zł brutto
- PŁYTA G-K 2600 x 1200 x 9,5 - 16,80 zł brutto
- PŁYTA G-K 2600 x 1200 x 12,5 (wodoodporna) - 23,30 zł brutto

Przy większych zamówieniach TRANSPORT GRATIS

P.H.U. MULTI S.C.

ul. II Armii W.P. 40 • 38-500 Sanok (Dąbrówka) • tel. 463-50-44

## CISAN

PŁYTY MEBLOWE  
cięcie płyt na wymiar

PANELE PODŁOGOWE  
cena od 29 zł/m<sup>2</sup>

PŁYTA BUDOWLANA  
OSB

BLATY KUCHENNE

AKCESORIA MEBLOWE

SANOK, ul. II Armii WP 40

TEL. 463-29-91

czynne 8.00 - 16.00

Moduł promocyjny

**23 zł\***

\* cena brutto

tel. 463-78-98

Adres: Sanok, Grzegorza 2  
zniżki dla uczniów

Termin zapłaty - 3 miesiące  
Czas trwania kursu - 1 miesiąc

**"WAREX"**

Centrum szkolenia kierowców

**PRAWO  
JAZDY**

Sklep zabawkowy „KLEKS”  
serdecznie zaprasza

## NA ZAKUPY MIKOŁAJKOWE

oferujemy:

- największy wybór klocków lego
- gry z firmy HASBRO
- puzzle trójwymiarowe 3D
- oraz wiele atrakcyjnych zabawek

**ATRAKCYJNE CENY**

HALA TARGOWA - II PIĘTRO

Ośrodek  
Szkolenia Kierowców  
**„AUTOMOBIL”**

- najlepsze samochody

- najlepszy autodrom

- zniżka dla uczniów

tel. 463-51-91

7 LISTOPADA br.  
rozpoczęła działalność  
hurtownia papierosów  
**„Caro”**

Rzeszów, Filia Sanok, ul. Stapińskiego 2  
tel. 4631310 w. 50

P.B. Przedsiębiorstwo  
**EL-BUD** Budowlane  
Hurtownia Materiałów Elektrycznych

świadczy usługi:

**ELEKTROINSTALACYJNE**

oferuje (również na raty):

**MATERIAŁY ELEKTRYCZNE**

w hurcie i detalu - niskie ceny

**KABLE - ceny fabryczne!!!**

**ZAPRASZAMY!** od 7.00 do 17.00

38-500 Sanok, ul. Bema 5,  
(teren hurtowni „Selco”)  
tel. 463-50-21 wew. 39

**FIAT SEICENTO**

**FIAT**

## PRZEDE WSZYSTKIM BEZPIECZNY



Wzmocnione boczne drzwi, przednie pasy bezpieczeństwa z napinaczami, kontrolowane strefy zgniotu, poduszka powietrzna dla kierowcy i pasażera\*, ABS\*, system przeciwpożarowy FPS i 8 lat gwarancji na perforację nadwozia - przyjdź do nas, przekonaj się sam.

\* opcja

ZUH „SANTAR” Sanok, ul. Krakowska 2, tel. 463 14 23

## Droży reklamodawcy!

Przedstawiamy cennik naszych reklam i ogłoszeń  
Chcesz zamieścić ogłoszenie - odwiedź nasze Biuro Ogłoszeń

### Ceny reklam i ogłoszeń w „Tygodniku Sanockim”

#### 1a. Ogłoszenia drobne

cena jednego ogłoszenia (do 10 słów) ..... 3,50 zł  
druk wytłuszczony ..... + 50%

#### 1b. Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy/ofertach pracy

osoba prywatna (bezrobotna) ..... bezpłatnie  
firma, instytucja ..... bezpłatnie do 3x, kolejne wg cennika

#### 2. Reklamy

1 cm<sup>2</sup> ..... 1,80 zł (z VAT)  
minimalny moduł - 15 cm<sup>2</sup> ..... 23 zł (cena promocyjna, bez ulg)  
reklama na stronie pierwszej ..... + 200% (wliczona cena koloru)  
reklama na ostatniej stronie ..... + 100% (wliczona cena koloru)  
wybór strony lub miejsca na życzenie (niereklamowe) ..... + 20%

#### 3. Podziękowania, nekrologi

podziękowania, nekrologi: 30 cm<sup>2</sup>, 45 cm<sup>2</sup> lub 60 cm<sup>2</sup> .....  
..... 80% wartości ogłoszenia reklamowego

#### 4. Tekst reklamowy

promocyjny ..... 50% wartości ogłoszenia reklamowego

Stosujemy bonifikaty dla stałych klientów!!!

## Skorzystaj dwa razy !

Dokonując zakupów w naszej firmie  
zyskujesz dwa razy !

## WYKORZYSTUJESZ ULGĘ BUDOWLANA!

BIERZESZ UDZIAŁ W PROMOCYJNEJ SPRZEDAŻY Z NAGRODAMI !

## PROMOCJA

od 2 listopada 1998 r.

RZESZOWSKA CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH  
SPÓŁKA AKCYJNA

Rzeszów, ul. Przemysłowa 3, tel. (017) 854 11 05

Oddziały: Jasło, ul. Przemysłowa 7a, tel. (013) 446 84 22

Sanok, ul. Dworcowa 11a, tel. (013) 463 27 13



## „Drużyny” po rejonach

Na szczeblu rejonowym (międzygminnym) zakończono tegoroczne zmagania podstawówek w halowych grach zespołowych. Awans do przyszłorocznych półfinałów wojewódzkich wywalczyło 8 drużyn z 5 sanockich szkół (o szczypiornistkach z „dziewiątki” pisaliśmy przed tygodniem). Oczekiwania były jednak większe – z dalszej rywalizacji odpadło kilka innych naszych drużyn.

### Piłka ręczna

Zgodnie z oczekiwaniami zwycięstwem „dziewiątki” zakończył się międzygminny turniej chłopców. Trudno powiedzieć, by podopiecznym Wiesława Ucznia pomógł atut własnej hali, wszystkie mecze wygrali zdecydowanie: ze Strachociną 14-1 w grupie i 19-3 w finale oraz 14-3 półfinał z Tamawą. Zawód sprawili natomiast szczypiornicy z „jedyńki”, którzy po zwycięstwie grupowym (5-5 z SP3 i 4-2 z Tamawą), przegrali w półfinale 6-7 ze Strachociną. Z grupy tej nie wyszła „trójka”, ulegając Tamawie 5-6. Królem strzelców turnieju, z 17 bramkami, został Marcin Siwiński, zaledwie o jedno trafienie wyprzedzając Bartka Hoffmana – obaj z SP9. Do wiosennych półfinałów wojewódzkich obok „dziewiątki” awansowała Strachocina.

### Koszykówka

Handicap własnej hali podczas zawodów rejonowych wykorzystali też koszykarze z „trójki”. W grupie zespół Kazimierza Pastuszaka pokonał SP1 37-4 i SP9 42-31. Do półfinału awansowała też prowadzona przez Wacława Kikę „jedyńka”, dzięki zwycięstwu nad „dziewiątką” 25-18. W drugiej grupie był tylko jeden mecz, Łukowe uległo Rzepedzi 9-27. W półfinałach wygrywały szkoły sanockie, SP3 55-10 z Łukowem, SP1 24-18 z Rzepedzią. Final nie został rozegrany, „trójce” zaliczono wysokie zwycięstwo z gier grupowych. Podobnie jak w turnieju miejskim najwięcej punktów zdobył Grzesiek Pietrasz z SP3 – tym razem 57.

Zawiodły natomiast nasze dziewczęta, odpadając w półfinałach zawodów rejonowych, które odbyły się w Tamawie Dolnej. „Dwójka” przegrała 7-10 z Łukowem, a „trójka” 28-40 z gospodyniami. Sanoczanki nie błyszczały też podczas gier grupowych. Mająca zapewniony awans SP2 uległa Tamawie 8-28, a SP3 po porażce 7-20 z Łukowem i remisie 16-16 z Rzepedzią wyprzedziła tę ostatnią tylko jednym małym punktem! W finale Tamawa pokonała Łukowe 33-14, obie szkoły awansowały do półfinałów wojewódzkich.

### Siatkówka

Wszystkie turnieje rozegrano w SP7, brały w nich udział tylko szkoły sanockie. W miejskich zawodach dziewcząt drużyny podzielono na 2 grupy, w których wszystkie mecze kończyły się wynikiem 2:0. Pierwszą wygrały gospodynie, po zwycięstwach nad SP2 i SP4 („czwórka” uległa „dwójce”). W drugiej rozegrano tylko jeden mecz, SP8 pokonała SP9 2:0. Zespoły z ostatnich miejsc rozegrały baraże o wyjście z grupy: SP9 – SP4 2:1. W meczu o 3. miejsce „dziewiątką” pokonała „dwójkę” 2:1. Turniej wygrała prowadzona przez Ryszarda Karackowskiego „siódemka” po zwycięstwie 2:0 nad „ósemką” (Ryszard Długosz). Takim samym wynikiem zakończył się mecz tych drużyn w zawodach rejonowych (nie uczestniczyło w nich więcej zespołów). „Siódemka” i „ósemka” awansowały do półfinałów wojewódzkich.

Chłopcy turniej miejski rozegrali bez podziału na grupy, systemem „każdy z każdym”. Wyniki: SP3 – SP7 2:0, SP9 – SP4 2:0, SP9 – SP7 2:0, SP3 – SP4 2:1, SP7 – SP4 2:0, SP3 – SP9 2:1. Pierwsze miejsce zajęła SP3, wyprzedzając SP9 i SP7. Drużyny te spotkały się w zawodach rejonowych, tym razem wygrała prowadzona przez Romana Lechoszestę „dziewiątką”, pokonując rywali bez straty seta. Drugie miejsce premiowane awansem do półfinałów wojewódzkich wywalczyła „siódemka” (Maria Rywka), po zwycięstwie 2:0 nad SP3.

### Tenis stołowy

W Strachocinie rozegrano turnieje gminne. Wśród dziewcząt zwyciężyła drużyna z Falejówki, której barw broniły Aldona Łuczka i Kinga Śliwiak, przed Strachociną i Pakoszówką. Rywalizację chłopców wygrała Liszna (Konrad Kurdziel i Przemek Gembalik), wyprzedzając Strachocinę i Falejówkę. Zawody rejonowe odbędą się 8 grudnia w Łukowem.

### W Pobiednie

## „Orzeł” przy szkole

W Pobiednie przy tamtejszej szkole od 4 lat działa klub sportowy „Orzeł”, mający na koncie kilka sukcesów. Klub zorganizował wiele imprez sportowych i turystycznych, nawet o zasięgu wojewódzkim. Szczególnym powodzeniem cieszą się rozgrywane od 4 lat turnieje tenisa stołowego o Puchar Wójta Gminy Bukowsko, w których każdorazowo uczestniczyło po 12 drużyn młodzieżowych. Młodzi ping-pongiści od dwóch sezonów lokują się w czołówce województwa krośnieńskiego, reprezentując nasz okręg w turniejach strefowych, gdzie startują najlepsi zawodnicy z terenu Polski Południowo-Wschodniej. Barbara Gagatko i Edyta Głowacz są mistrzyniami województwa w deblu, w kategorii wiekowej do lat 12. W klasyfikacji indywidualnej pierwsza zajmuje 3. miejsce, a druga – 5. Wśród chłopców w tej grupie wiekowej Marek Wdowin jest 3. zawodnikiem okręgu, a 10. w strefie, natomiast Mateusz Bańkowski w okręgu jest na 4. miejscu, a w strefie na 17.

W obecnym sezonie UKS zgłosił do rozgrywek wojewódzkich drużynę seniorów. Jej zawodnikami są wójt gminy Bukowsko Piotr Błażejowski oraz nauczyciel z Sanoka Marek Wojtowicz, dzielnie wspierani przez młodzież (Bańkowski i Wdowin). Na razie mecze rozgrywane są ze zmiennym szczęściem: Dwa z trzech spotkań Orzeł przegrał (3:10 z LZS Stara Wieś i 7:10 z Orły Temidy Domaradz), odnosząc jedno zwycięstwo – 10:5 z GKS Jasienica.

„Orzeł” ma także drużynę trampkarzy, którzy uczestniczą w rozgrywkach piłkarskich na szczeblu okręgu – na razie bez większych sukcesów.

Działalność klubu możliwa jest dzięki zaangażowaniu wielu ludzi, szczególnie przychylności dyrektor szkoły Ewy Wojtuszkowskiej. Wójt Błażejowski nie szczędzi pieniędzy na rozwój sportu młodzieżowego, a pani Czesława Nowaczek – odpowiedzialna za sport w gminie – aktywnie wspomaga klubowe poczynania organizacyjne. Wszystkim, którzy przyczyniają się do rozwoju klubu, jego zarząd składa serdeczne podziękowania.

Zgodnie z przewidywaniami zaczęło się od kilku porażek z wyżej notowanymi rywalami, choć przegranych z Górnikiem Łęczna i Wawelem Kraków można było uniknąć. Zwycięstwa miały przyjść później, co zdawały się potwierdzać trzy kolejne remisy na własnym stadionie – z Radomskiem, Jeziorakiem Iława i Hetmanem Zamość. Niestety, po następnych porażkach spadło morale zespołu: choć stalowcy nie szczędzili sił i ambicji, widać było, że to już nie ta sama drużyna. Nasi piłkarze nie dali rady Piotrcovii, Avii Świdnik, ani Unii Tarnów, w tym kontekście nie było co marzyć o punktach w ostatnich dwóch meczach z potentatami – Ceramiką Opoczno i KSZO Ostrowiec.

Z pewnością ogromny wpływ na dyspozycję stalowców miały ciągłe kłopoty kadrowe. Do Brzozowii wrócił Waldemar Szarek – przyjmujemy, że Mariusz Zabiłotny czy Tomasz Bryndza zdołali go zastąpić. Inaczej już rzecz wyglądała w przypadku nominalnych rozgrywających. Na początku sezonu zabrakło Jacka Zięby i Szymona Gołdy – efekty były aż nadto widoczne. Do Niemiec wyjechał Wiesław Zabawski, zastępujący go w bramce Bernard Sołtyś tylko kilka spotkań mógł zaliczyć do udanych. Jednak największym osłabieniem był chyba brak Grzegorza Pastuszaka, który złamał rękę w meczu rezerw. Pod jego nieobecność po prostu nie było komu strzelać bramek – Janusz Sieradzki długo dochodził do siebie, Grzegorz Kornecki był tylko cieniem snajpera z poprzedniego sezonu, a temat wypożyczonego z Kolbuszowianki Roberta Szalonego lepiej przemilczeć. O dziwo, jesienią rozegrał się rezerwowi zazwyczaj Mariusz Birówka, dobrą postawę podkreślając zdobyciem dwóch goli. Pochwalić należy również Sławomira Maika, bodaj najlepszego z pomocników.

### Ciężary

## Na spokojnie

Sztangiści Stomilu-Sanoczanka bez większych problemów zapewnili sobie pozostanie w II lidze. Będąc gospodarzem ostatniego rzutu ligi nasz zespół uzyskał podobny wynik jak na poprzednim turnieju.

Nie mylił się trener Ryszard Trzepizur zapowiadając, że jego podopieczni, dźwigając na miarę swych możliwości, spokojnie utrzymają II-ligowy status. W ostatnim turnieju Sanoczanka zajęła 2. miejsce z dorobkiem 1607,1 punktów, wyprzedzając Orła Karolewo – 1401,1 pkt. Z wynikiem 1712,6 pkt zawody wygrało Pogórze Gorlice, którego zawodnik, startujący w wadze do 85 kilogramów Kazimierz Koza, uzyskał najlepszy rezultat imprezy – 312,5 kg w dwuboju.

Wyniki naszych ciężarowców:

**Waga do 56 kg:** Robert Kluska – 192 kg (82,5 w rwanu i 110 w podrzucie); **do 64 kg:** Paweł Dorotniak – 190 (87,5 i 102, 5), Sebastian Malejki – 160 kg (70 i 90); **do 70 kg:** Daniel Lenius – 230 kg (105 i 125), Piotr Kramarczyk – 220 (97,5 i 122,5); **do 85 kg:** Mirosław Królicki – 255 kg (115 i 140).

### Short-track

## Drugi – nie znaczy zły

W Opolu przeprowadzono drugą imprezę cyklu Pucharu Polski, którym tradycyjnie towarzyszyły zmagania w ramach Ogólnopolskich Zawodów Rankingowych. Ekipa sanockiego STS-u udała się na te zawody osłabiona brakiem Renaty Cybuch, która wraz z trenerem Romanem Pawłowskim przebywa na dwutygodniowym zgrupowaniu kadry Polski we Włoszech. Pomimo ubytków kadrowych nasze zawodniczki spisały się doskonale.

Anna Nawrocka zwyciężyła w klasyfikacji wielobojowej OZR-ów, nie znajdując pogromczynie zarówno na 500, jak i 1.500 metrów. Niezły występ zaliczyła druga z sanoczanek, Agnieszka Galant, startująca w przedziale wiekowym juniorek A. W wieloboju była 3. zwyciężając na 1.500 m. W tym samym dniu rozegrano również rywalizację pucharową. Również i tu „esteesiaczki” nie przyniosły nam wstydu. Nawrocka była 2. w wieloboju, zaś Galant 4. Anna wygrała 1.000 metrów, a Agnieszka wywalczyła 2. pozycję na dystansie o połowę krótszym. W Opolu wystartowała także Małgorzata Och lecz upadki w biegach eliminacyjnych pozbawiły ją szans na dobre lokaty.

### Szachy

## Remisy na pożegnanie

Rozgrywki zakończyła okręgówka, finałowy turniej odbył się w Sanoku. Do II ligi awansowali szachiści Mechanizatora Ustrzyki Dolne. Komunalni zajęli 2. miejsce, wyprzedzając LZS Stara Wieś.

Turniej stał na niezłym poziomie, było kilka ciekawych partii. Sanoczanie zremisowali obydwie mecze. Trochę szkoda pojedynku z LZS-em, szansę na zwycięstwo przekreśliła pechowa porażka Marka Mroza. W naszej drużynie po dwa zwycięstwa odnieśli Anna Perschke i Marian Gołkowski. W meczu ze Starą Wsią punkt zdobył też Andrzej Bacior (oprócz Mroza przegrali Piotr Koźma i Sławomir Dziedzic), a w potyczce z Mechanizatorem partię wygrał Koźma (porażki Dziedzica i Wacława Oklejewicza). O awansie szachistów z Ustrzyk zadecydowała wygrana 4:2 z LZS-em.

KOLUMNĘ OPRACOWAŁ  
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

### Futbol

## Zachować twarz

Rundę jesienną Stal zakończyła na ostatnim miejscu w tabeli, bez zwycięstwa, z zaledwie trzema remisami. Nasz zespół przegrał wszystkie wyjazdowe mecze, zdobył – obok Wawelu Kraków – najmniej bramek, tracąc zdecydowanie najwięcej, aż 34 (żadna inna drużyna nie przekroczyła „trzydziestki”). Różnica poziomu między III, a II ligą okazała się ogromna, z pewnością większa niż dystans dzielący II-ligowców od ekstraklasy. Niepowodzenia Stali oraz ubiegłosezonowy przykład Czuwaju Przemyśl nie pozostawiają wątpliwości co do jednego. Że awans musi być poparty wzmocnieniami kadrowymi, nie tylko uzupełnieniami. Inaczej w II lidze nie ma czego szukać.



W ubiegłym sezonie Stal nie miała równych sobie w III lidze

Stal okazała się drużyną poniżej II-ligowego poziomu, nijak z tym polemizować. O co przyjdzie grać wiosną? O pierwsze zwycięstwo, o honor, o przysłowiową piłkarską twarz. Przede wszystkim jednak o bagaż futbolowych doświadczeń, które mogą procentować po powrocie na III-ligowe boiska. Zapewne w podobnym składzie, trudno bowiem spodziewać się lawiny ofert z innych klubów. Pod czyją wodzą? To już zupełnie inna kwestia. Trenera Jerze-

go Daniłę kontrakt obowiązuje do końca roku, w międzyczasie otrzymał oferty przejęcia Stali Rzeszów i Resovii. I trudno przypuszczać, by z którejś nie skorzystał. Chociażby z tej prostej przyczyny, że mieszka w Rzeszowie. A jego ewentualny następcą z pewnością nie będzie musiał rozpoczynać pracy na przysłowiowym ugorze...

Temat II-ligowej jesieni i obecnej sytuacji w klubie raz jeszcze za tydzień.

Nieudany debiut

## Zmiana nic nie wniosła

Dzień przed meczem z Cracovią został odsunięty ze stanowiska pierwszego trenera STS-u Borys Sinicyn. Jego funkcję przekazano byłemu kapitanowi drużyny, a obecnie trenerowi juniorów młodszych i młodzików Zygmuntovi Wójcikowi. Ta rozszada miała przywrócić naszym hokeistom wiarę w siebie. Czy cel został osiągnięty? Napewno... nie. Mecz w Krakowie potwierdził opinię, że odejście Sinicyna nic nie zmieni. Wszak na początku był bardzo chwalebny – teraz, gdy zespołowi nie idzie, winą podobno leży po jego stronie. Jak jest faktycznie?

Pomimo straconych szans na awans do „szóstki” tak jednych jak drugich rozgrywka pod Wawelem miała dość istotne znaczenie. Sanocznianie po sześciu przegranych spotkaniach chcieli wreszcie przełamać złą passę. Naszej drużynie punkty nadal są potrzebne w perspektywie ciężkiej walki w słabszej grupie o play-off. Wiemy już, że właśnie „Pasy”, a także Polonia Bytom i TTS Tychy będą głównymi rywalami sanocznian do dwóch premiowanych miejsc, które mogą zagwarantować udział w przyszłorocznej ekstraklasie. Zmienionej, prawdopodobnie 8-zespołowej.

Początek tradycyjnie już nie zapowiadał porażki. Sanocznianie grali naprawdę nieźle i gdyby nie ta skuteczność... Niewykorzystane sytuacje Siergieja Sziwrina i Tomasza Demkowi-

cza pomiędzy 4. a 7. minutą spotkania zaowocowały bramką dla gospodarzy. Drugą okazję strzelecką wykorzystał Stanisław Urban po ładnym rozegraniu krążka przez Sebastiana Witowskiego i podaniu Marcina Cieślaka. Trzy minuty później sytuację „sam na sam” z Markiem Batkiewiczem zmarnował Maciej Radwański. W odpowiedzi podobnej sytuacji nie wykorzystał znany z występów w Sanoku Jacek Kubowicz. Analogii ciąg dalszy. Jak dość przypadkowo Cracovia zdobyła prowadzenie, tak podobnie uczy-

nił to nasz zespół. Po uderzeniu z dystansu Arkadiusza Burnata krążek odbił się od bandy, a poprawka Siergieja Antipowa, pod poprzeczkę zupełnie zmyliła Batkiewicza. Tak też zakończyła się tercja. W drugiej odsłonie krakowianie mieli więcej z gry lecz nie potrafili tego wykorzystać. Sanocznianie umiejętnie się broniąc nie pozwolili rywalom osiągnąć celu i po 40 minutach nadal był remis. Tuż po przerwie atomowym uderzeniem popisał się Marcin Cwiłka lecz krążek trafił w poprzeczkę. Kolejnej sytuacji nie wykorzystali Demkowicz na spółkę z Antipowem. Również gospodarze nie umieli znaleźć sposobu na dobrze intentionującego Tomasza Wawrzkiwicza. Dwie minuty przed końcem regulaminowego czasu gry okazję miał Wojciech Słowakiewicz, ale na jego drodze położył się „Wacha” – kończąca akcję. W dogrywce znów nasz bramkarz pokazał wielkie możliwości, broniąc strzały Tomasza Jękniera, Jakuba Kudasika i Słowakiewicza, jednak przy strzale na raty Krzysztofa Śliwy był już bezradny.

CRACOVIA KRAKÓW – STS AUTOSAN 2-1 (1-1, 0-0, 0-0: 1-0). Bramki: Urban (11), Śliwa (66) – Antipow (17). STS: Wawrzkiwicz – Popow (2), A. Burnat (2) – Zubik, Pruczkowski (4) – Pomykała, M. Burnat – Demkowicz, Sziwrin, Antipow – Cwiłka (2), Rysz (4), Secemski – Radwański, M. Mermer, Lowas oraz G. Brejta, G. Mermer. Sędziował J. Miszek z Jastrzębia. Kary: 10 i 14 min. Widzów 200.

Przełamany kryzys?

## Sanok nad Toruniem

Długo czekali sanoccy kibice na zwycięstwo swojej drużyny. Już tylko najwierniejsi przyszli oglądać w akcji zespół STS-u. I nie zawiedli się. Nasz zespół wygrał bardzo przekonująco lecz niestety nie dlatego, że rozegrał wspaniałe spotkanie. Sanocznianie zagrali na przyzwoitym poziomie, ale nie wyciągamy zbyt daleko idących wniosków.

ga Tomasza Rysza i Wadima Popowa, którzy rozegrali krążek, a formalności dopełnił Siergiej Antipow. Siedem minut później w zamieszaniu podbramkowym Tomasz Wawrzkiwicz dał się oszukać Sławomirowi Kiedewiczowi i goście cieszyli się po raz pierwszy. Na zakończenie tercji filmarowcy dostali gola do szatni – mocnym strzałem z dystansu popisał się

Marcin Burnat. W trzeciej tercji w bramce TTH Filmar wystąpił Łukasz Kiedewicz, jeszcze do niedawna uczeń sosenwieckiej Szkoły Mistrzostwa Sportowego. Trzeba przyznać, że spisywał się naprawdę nieźle. Podobny manewr zastosował Zygmunt Wójcik – w naszej świątyni stanął Tomasz Lisowski. Sanocznianie nadal dyktowali warunki. Wystarczy powiedzieć, iż w przeciągu 4 minut STS zaaplikował rywalom kolejne trzy gole. Gdy było już praktycznie „po meczu” nasi nieco odpuścili. Wykorzystali to rywale dwoma bramkami zmniejszając rozmiar porażki (w obydwu przypadkach Filmar grał w przewadze).

STS AUTOSAN – TTH FILMAR TORUŃ 7-3 (1-0, 3-1, 3-2). Bramki: Cwiłka (10), Sziwrin (24), Antipow (31), M. Burnat (40), Secemski (46), Demkowicz (50), G. Mermer (51) – S. Kiedewicz (38), A. Fraszko (55), Fajkow (59). STS: Wawrzkiwicz (41 Lisowski) – Popow (2), M. Burnat – Zubik, Pruczkowski – A. Burnat (6), Kulman, Pomykała – Demkowicz, Sziwrin, Antipow (6) – Cwiłka (8), Rysz, Secemski – Brejta, M. Mermer, Lowas, G. Mermer. Sędziował K. Karaś z Siedlec. Kary: 22 i 26. Widzów 400.

To spotkanie zakończyło rundę eliminacyjną. W klasyfikacji końcowej STS zajęł 7. pozycję, tracąc do wyprzedzającego nas Stoczniowa 6 punktów. W fazie zasadniczej Autosan rywalizował będzie w grupie słabszej o miejsca 7 – 14. Punkty zdobyte przez drużyny pomimo podziału na grupy nie są anulowane – tak więc jest wbrew pozorom o co walczyć. Kolejne spotkanie STS rozegrane zostanie w piątek o godz. 17.00. Przeciwnikiem sanocznian będzie SMS II Sosnowiec.

(bb)

PeWu

Łyżwiarstwo szybkie

## Wygrała wszystko

Wszystko co najcenniejsze na dystansach sprinterskich podzieliłi pomiędzy siebie reprezentanci dwóch klubów – Górnika Sanok i Pilicy Tomaszów Mazowiecki. Nas szczególnie cieszą rezultaty zwyciężczyni rywalizacji kobiet, Katarzyny Wójcickiej – 1:28,81 na 1000 metrów i 88,08 sek. na 500 (jest to suma czasów z dwóch biegów – 44,11 i 43,97). Już poprzednie starty zapowiadały, iż w Tomaszowie powinno być bardzo dobrze.

Pozostałe reprezentantki Górnika, Agnieszka Szalkiewicz i Małgorzata Staszkiwicz, zajęły odpowiednio 4. i 12. miejsce na 500 oraz 6. i 9. na 1000 metrów. Szkoda utraconej szansy tej pierwszej na medal na 500, który przegrała o 0,34 sekundy. do Za komentarz niech posłużą słowa trenera Wiesława Ucznia: – Agnieszka pojechała dobrze na pięćsetkę, mogła mieć medal. Czwarde miejsce to efekt zbyt krótkiego przebywania na lodzie w okresie przygotowawczym.

Równocześnie z Mistrzostwami Polski na torze w Tomaszowie odbywały się zawody Pucharu Polski oraz Ogólnopolskie Zawody Klasyfikacyjne. W tych pierwszych Sanok reprezentował jedynie Witold Mazur, wygrywając wyścig na 1.500 metrów z czasem 2:04,58. W OZK najlepszą zawodniczką była inna reprezentantka Zrywu Monika Nieciengiewicz, zwyciężczyni biegu na 1.500 metrów (2:35,40). Na 500 Nieciengiewicz była 2. za Katarzyną Gawrońską z WTŁ Stegny, zaś na 1.000 upadek wyeliminował ją z walki o czołowe lokaty.



Katarzyna Wójcicka (w środku) prezentuje zdobyte medale

## Dwa rekordy na start

Katarzyna Wójcicka doskonale zainaugurowała swoje starty w Pucharze Świata. Na krytym torze w Norwegii podopieczna trenera Wiesława Ucznia pobiła dwa rekordy Polski junierek na dystansach 1.500 i 3.000 metrów.

Już sam start w tak prestiżowej imprezie – a za takie niewątpliwie należy uznać zawody w Hamar – to powód do dumy, tym bardziej jeśli do tego dołączy się rekordy. Nieco inny pogląd na ten temat miał szef wyszkolenia Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego, który oceniając występ całej ekipy stwierdził: bardzo nieudany start – odległe lokaty. Odległe lokaty Wójcicka zajęła – to prawda – ale w rywalizacji seniorskiej. Zupełnie innego wymiaru nabierają jej wyniki w przedziale juniorskim. Dość powiedzieć, iż Katarzyna przegrała tylko z jedną zawodniczką – aktualną mistrzynią świata w tej kategorii. Wyniki sanocznianki – 2:11,11 na 1.500 metrów (rekord życiowy poprawiony o 3 sekundy) i 4:32,90 na 3.000 metrów (lepiej o 9 sekund od dotychczasowej „życiówki”) – to rekordy kraju poprawiane analogicznie o sekundę i dwie, to bardzo dobry prognostyk przed Mistrzostwami Polski. Oby tak dalej. O pozostałe tytuły mistrzów kraju na dystansach najlepsi zawodnicy i zawodniczki będą rywalizować w Sanoku w dniach 19 – 20 grudnia.

Piotr Waclawski

Młodzicy i żacy

## Olimpijski huragan

W ubiegły weekend formę „esteesiaków” sprawdzili na Torsanie rówieśnicy z Nowego Targu. Młodzicy wygrali mimo liczebnego osłabienia, jednak nadzieje żaczków rozwiali przyszli olimpijczycy.

Młodzicy: STS – PODHALE II 8-2 (1-1, 2-1, 5-0). Pierwsze dwie tercje wyrównane, przed trzecią nasz zespół prowadził tylko jedną bramką. Podhale grało trzema „piątkami”, STS dwoma, a jednak to gościom zabrakło sił. Ostatnia odsłona w wykonaniu zawodników Zygmunta Wójcicka bardzo dobra – dużo strzałów, także z dystansu, w efekcie 5 kolejnych goli. Bramki zdobywali: Tomek Mermer i Jarek Grzesik po 2 oraz Maciek Piecuch, Darek Kołcz, Jarema Szarzyński i Artek Dzoń.

Żacy: STS – PODHALE I 3-21 (2-5, 0-5, 1-12). Prawdziwe spustoszenie siata podhalańska „piątka” objęta przygotowaniem do olimpiady w 2006 roku, zdobywając bodaj wszystkie bramki. Bez szans... Gdy na lodzie pojawiali się zmiennicy „olimpijczyków” – STS nawiązywał równorzędną walkę. Wtedy też zawodnicy Jerzego Hućki strzelali gole. Zdobyli je Maciek Hućko, Marcin Biały i Bogdan Maciejko.

pw

Siatkówka

## Już lepiej

Na ligowym turnieju w Krośnie juniorki starsze Stomilu-Sanocznianki rozegrały kolejne dwa mecze. Przeciwnikiem naszych dziewcząt były drużyny rzeszowskie – Zelmier i MKS.

SANOCZANKA – ZELMER 0:2 (9, 1), SANOCZANKA – MKS 2:1 (4, -8, 7). Skład: K. Kucharska, Lech, Dmitrzak, M. Radwańska, D. Radwańska, Biskup oraz Płocica.

Sanocznianka zasygnalizowała zwyczaj formę, choć nasz zespół nadal ma problemy z utrzymaniem odpowiedniej mobilizacji przez całe spotkanie. Przekonała o tym zwłaszcza potyczka z MKS-em, kiedy to po bardzo dobrej i skutecznej grze w I secie podopieczne Ryszarda Karaczkowskiego nadspodziewanie łatwo oddały kolejną partię. Wszystko wróciło do normy dopiero w wygranym 15:7 tie-breaku. Niestety, dość jednostronny przebieg miał pojedynek z Zelmierem, sanocznianki jedynie w I secie nawiązały w miarę równorzędną walkę. W Krośnie nie zagrały Anna Bentkowska i Ewa Kobylańska.

Najmłodsze zawodniczki Sanocznianki, rocznik 1986 i młodsze, wzięły udział Ogólnopolskim Turnieju Minisiatkówki, który rozegrano w Dębicy.

Turniej zgromadził 20 zespołów, które podzielono na 4 grupy. Grano mecze jednosetowe, do 25 punktów systemem tie-breakowym. Sanocznianka wystawiła 2 drużyny, obie wyszły z grupy – Sanocznianka I (Kasia Skiba, Karolina Cycoń, Renata Szmyd i Dorota Krawczyk) na 1. miejscu z trzema zwycięstwami, Sanocznianka II (Ania Robel, Justyna Karaczkowska, Magda Słuszkiewicz i Magda Nowak) z pozycji 2. mając dwie wygrane. W grupach finałowych zawodniczki trenera Wiesława Semeniuka pokonały po jednym rywalu. Ostatecznie nasz pierwszy zespół zajął 4. miejsce, a drugi – 7. Wygrał UKS Olimp Zawiercie I przed MOS-em Jasio i UKS Olimp Zawiercie II.

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.

Redaktor naczelna – Maria Boczar.

Redaguje kolegium w składzie: Joanna Kozimor – red. prowadząca, Bartosz Błażewicz, Jolanta Ziobro. Współpracują: Edward Zajac, Marcin Kandefer, Krystyna Dzoń, Agata i Maciej Skowronscy. Skład techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Zespół redakcyjny.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 463-25-79, tel./fax 464-02-21.

TYGODNIK SANOCKI

e-mail: Tygodnik.Sanocki@WriteMe.com

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: mitec Rzeszów, ul. Warszawska 5/7. tel. (0-17) 853-61-69.

**U wydawców**  
**„razem żyli,  
jedna ziemia”**

I P109 050 06 — to bardzo szczęśliwy numer, oznaczający projekt badawczy, jaki dał początek książce Grzegorza Babińskiego o pograniczu polsko-ukraińskim. Zapyta ktoś, gdzie to szczęście? Przecież każdy wie, jak to pogranicze wygląda i do pełnego szczęścia może jeszcze jest daleko. To prawda — żeby rozwiązać polsko-ukraiński węzeł uciskający obie strony należy włożyć sporo wysiłku. I właśnie proponowana książka jest jego częścią. Ukazuje żyjącym w tym pograniczu, jakie rządzą nimi stereotypy, jakie uprzedzenia, obawy, gdzie w splocie są

Jak zauważa autor, w końcu XIX wieku w Galicji tworzyła się ukraińska świadomość narodowa (w wyraźnej opozycji do dominującej polskiej większości), ukraińska inteligencja i elity zawodowe. Po próbie utworzenia własnego państwa z końcem pierwszej wojny światowej, w okresie międzywojennym polsko-ukraińskie pogranicze pozostaje całkowicie w Polsce. Dzisiaj trudno mówić o jednym pograniczu ze względu na miejsca osiedlenia Polaków i Ukraińców po obu stronach granicy. Badania Babińskiego ograniczyły się w Polsce do okolic Przemysła, na Ukrainie — do Drohobycza, Mościsk z okolicznymi wsiami i Borysławia. Ich celem było poznanie podstaw i struktury identyfikacji i tożsamości narodowej mieszkańców tego obszaru.

Brak miejsca nie pozwala na większą prezentację bardzo pouczających ankiet, przytaczam zatem jedynie odpowiedź dwudziestoletniej wiejskiej grekokatolickiej, studentki Instytutu Pedagogicznego w Drohobyczu na pytanie o festiwal kultury polskiej we Lwowie: „Słyszałam, choć go w radiu ani w telewizji nie było. Dobrze, że był. Potrzebne jest coś takiego, by przyjechali ludzie z tej i z tej strony, żeby się bliżej poznali”.

*Tomasz Korzeniowski*  
*(Grzegorz Babiński: Pogranicze polsko-ukraińskie: etniczność, różnicowanie religijne, tożsamość. — Kraków, Zakład Wydawniczy NOMOS, 1997. — 279 s.)*

**Coś z poezji**

\*\*\*

To nie jest  
twoje miasto  
choć rzeński poranek  
zdążył wspiąć się  
na wieże kościołów  
i kamieniczki w Ryńku  
trwają  
skazane na siebie  
spowiednicy zasiadają  
w konfesjonatach  
a zegar z Ratusza  
spóźnia się jak zawsze

Twoje miasto  
placze przez sen  
ociemniałego porucznika  
sędziego co przepadł na Wschodzie  
doktora H., który szczęśliwie  
zdążył polknąć cyjanek  
idąc ulicą po aryjskiej stronie

*Barbara Bandurka*

**NASI**

Augustyn Baran otrzymał pierwszą nagrodę w Ogólnopolskim Konkursie Literackim im. J. J. Kraszewskiego za opowiadanie *Dolina Pana*. Z kolei pierwszy numer *Marsz batalionu* (Periodyk nieregularny — literatura, teatr, film, muzyka, komiks) drukuje opowiadanie Barana *Strachy*.  
Nowe wiersze Janusza Szubera w *Twórczości* (11/98) oraz w *Kwartalniku Artystycznym* (3/98), gdzie też jego wypowiedź w ankiecie *Po co pisze*. Program I Polskiego Radia zaprezentował wybrane wiersze Szubera z tomiku *Śniąc siebie w obcym domu*.



W Stryju, 1997. Fot. M. Kraczkowski

zgrubienia, z którymi trudniej się uporać, a które włókna dają szansę na szczęśliwe rozwiązanie. Książka Babińskiego omawia m.in. takie aspekty jak odbudowa i przemiany tożsamości, postawy i identyfikacje etniczne młodego pokolenia, pogranicze polsko-ukraińskie — Polacy na Ukrainie zachodniej, narodowe granice i kulturowe pogranicza. Punkty ciężkości leży w niej po stronie ukraińskiej i dlatego jest szczególnie przydatna czytelnikowi polskiemu.  
Pogranicze tym się różni od granicy państwa, że jest jak pisze autor obszarem pewnego pocienia, przestrzeni, na której występują przenikanie i wzajemne przeplatanie się ludzkich zbiorowości.

Większość młodzieży polskiej wyraża zupełny brak zainteresowania kulturą ukraińską, kojarząc ją z nieatrakcyjnym nurtem religijnym i ludowym. O wysokiej kulturze artystycznej i literackiej nigdy nie słyszeli. Wobec dzisiejszej Ukrainy są obojętni, a postawy niechętnie mają źródło w stereotypach z przeszłości. Z kolei „znajomość polskiej kultury wśród młodego pokolenia Ukraińców jest relatywnie duża, a stosunek do niej zdecydowanie pozytywny”, ale też młodzież ukraińska wykazuje obojętność dla polskiej mniejszości i jej kultury. Generalnie autor uważa trzy typy postaw: tolerancji, obojętności, antyukraińskości. Wspomina też o dwukulturowości.

**DODATEK KULTURALNY**

Redaguje Korporacja Literacka R. II Nr 11 (22) Sanok, listopad 1998 Dodatek do Tygodnika Sanockiego

**Zawartość**


Wydarzenia .....	2	Galeria w Dodatku <i>Andrzej Kijowski</i> .....	7
Nasza Europa .....	3	<i>Tomasz Korzeniowski</i> „razem żyli, jedna ziemia” .....	8
<i>Jerzy Skoczylski</i> Reklama i pamięć .....	3	<i>Barbara Bandurka</i> *** (To nie jest) .....	8
Wojna w Galicji. Z pamiętników .....	4	<i>Nasi</i> .....	8
<i>Jan Radożycki laureatem</i> .....	6		

**Tytułem wstępu**

Galicja literacka, Galicja romantyczna, arkadia galicyjska, przywoływane przez nas na tych łamach z ciepłym sentymentem, jakby nie było Galicji innej, gorzkiej i bolesnej. A przecież pokolenia naszych dziadków przyjmowały z entuzjazmem upadek c.k. Monarchii, jednego z zaborców, a listopad 1918 roku

przyniósł nie tylko Niepodległość, ale także niepotrzebną bratobójczą wojnę polsko-ukraińską, której konsekwencje trwają w pamięci po dziś dzień a rany, wtedy i później nawzajem sobie zadane, goją się wyjątkowo trudno.

Przejęte niezmierną radością oznajmiamy do niedawna ujarzmione, a dziś wolne Narody, że ich zła macocha

**Austria  Wiedźma**

operowana w Zakładzie Wilhelma, zmarła po ciężkich kurczach na uwiad starczy, przekłeta przez wszystkich, którzy mieli nieszczęście z nią się zetknąć.

Ohydny jej pogrzeb odbył się w tych dniach na polach Macedonii, nad Piawą i za Renem.

Niech odpoczywa w wiecznym spokoju i niechaj nigdy nie doczeka się zmartwychwstania.

**POLACY**

**Czecho-Słowacy** **Jugosławianie**

Zakład pogrzebowy Wilsona i S-ki.

Klepsydra z 1918 roku. U góry anonimowy dopisek: 12-13 III 1938 — wcielona została do Niemiec, przestała istnieć!

## Wojna w Galicji

W pamiętnym dla sanoczan dniu 1 listopada 1918 roku, przed południem, po krótkiej naradzie, delegacja miasta Sanoka z burmistrzem dr Pawłem Biedką na czele, a w towarzystwie kpt. Antoniego Kurki, kpt. Franciszka Stoka, Eugeniusza Foffimana oraz porucznika czeskiego 54 Pułku Piechoty, udała się do komendanta c. i k. załogi austriackiej — płka Maksymowicza i pomimo oporu z jego strony przejęła władzę wojskową w mieście i powie-

że dali się tak zaskoczyć. Rozplakowane odezwy w języku polskim i ukraińskim głosiły z woli narodu ukraińskiego na ukraińskich ziemiach byłej austro-węgierskiej monarchii utworzyć się państwo ukraińskie. Największą władzą rządową państwa ukraińskiego jest Ukraińska Rada Narodowa. Ludność polska natychmiast przystąpiła do walki o swoje miasto i w ciągu najbliższych dni odebrała znaczną jego część. W obronie Lwowa stanęła młodzież szkolna i akademicka — Orleńscy Lwowski. Formowanie 3 Baonu Strzelców Sanockich rozpoczęło się 2 listopada 1918 r. W tym to dniu zwo-

łował Piotrowski, nad drugą zaś inż. Mieczysław Stańko. Sformowano też 3 Baon Strzelców Sanockich, który składał się przeważnie z ochotników pochodzących z powiatów: brzozowskiego, leskiego, krośnieńskiego, dobromińskiego, sanockiego i z kompanii borysławskiej, której cudem udało się przebiec do Sanoka przez pierścień ukraińskiego okrążenia.

Tych kilka setek doborowego żołnierza ruszyło zaraz na wschód i w drugiej połowie listopada uwoiło Ustrzyki Dolne i Chyrów, zdobyło Felsztyn i Głęboką, a walcząc później w Bieszczadach o Cisnę, Baligród, Hoczew, Wołkowyje, Komańczę itp. Walki z Ukraińcami w Galicji Wschodniej trwały do połowy 1919 r. Ostatecznie Ukraińska Armia galicyjska została wyparta za Zbrucz i w ten sposób cała Galicja Wschodnia mogła się znaleźć w rękach polskich.

Po 8 miesiącach i 16 dniach najniepotrzebniejsza z polskich wojen dobiegła kresu. Kosztowała życie 10 tysięcy Polaków i 15 tysięcy Ukraińców, którzy poległ z bronią w ręku. Największą była jednak cena polityczna jaką przyszło zapłacić obu narodom za bratobójczą wojnę. Wraz z ostatnimi oddziałami Armii Hallickiej przekraczającymi Zbrucz odchodziła nadzieja na pojednanie obu sąsiadujących ze sobą narodów.

Jednak ostateczny kształt granic zależał od trzech państw zwycięskiej koalicji, czyli Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych.

Edward Zajac

## Komańcza

Wrażenia harcerskie z wyprawy przeciw „Kzeczypospolitej Ukrainskiej w Komańczy” tak opisuje jej uczestnik Bolesław Briks: (...) Ledwo wręczono nam karabiny, już otrzymujemy rozkaz wymarszu. Nikt nie wie, gdzie jedziemy. O godzinie 22.30 wsiadamy do pociągu i zdążamy ku granicy węgierskiej. Tak! — teraz już wiemy, że mamy otrzymać krwawy chrzest w walce z Ukraińcami w Komańczy... Wreszcie o godzinie 7.30 przy zachowaniu wszelkich ostrożności, podchodzimy pod samą Komańczę. Tu nas wita salwa karabinowa. Straż przednia rozsypuje się w tyralerę i ostrzeliwuje się. Po oddaniu kilkudziesięciu strzałów, zaczynają Ukraińcy uciekać, zostawiając rannych... Posuwając się naprzód wzdłuż drogi, docho-

dzimy do stacji, gdzie uwalniamy Polaków internowanych przez Ukraińców. Od nich dowiadujemy się, że prezydent tutejszej Rzeczypospolitej ukraińskiej, niejaki Andrzej Kyr, uciekł przed chwilą...

W południe znowu alarm. Nieprzyjaciel idzie do ataku. Spod lasu wysuwają się coraz liczniejsze szeregi... Jeden z oddziałów nieprzyjacielskich uderza na wysuniętą naszą placówkę i odbija kilkudziesięciu jeńców. Zaczyna nam być coraz goręcej. Nieprzyjaciel atakuje z trzech stron. Kule zaczynają gwizdać, a wkrótce rozlega się jęk rannych. Nasze oddziały powstrzymują, a nawet odpierają Ukraińców, w czym pomagają im nasz karabin maszynowy. Po kilkugodzinnej walce strzelanina cichnie i nastaje pokój, ale tylko chwilowy, bo zaraz wybuchnie, to tu, to tam strzelanina...

Wreszcie zagrożono, że jeżeli ludność ukraińska nie odda broni i jeżeli wieś pójdzie z dymem. To skutkuje. Zaczyna się teraz życie monotonne bez walki. Po naprawieniu zniszczonych przez Ukraińców torów, zaczynają jeździć pociągi... Po pozostawieniu małej części wojska oraz żandarmerii cała wyprawa wraca do Sanoka do koszar (...).

## Chyrów

Płk Józef Swoboda, dowódca 3 Baonu Strzelców Sanockich: „Z wojskowej wyprawy na Chyrów celem odsieczy Lwowa w listopadzie 1918 roku wspomina:

(...) Wyjazd z Krosna pociągiem kolejowym nastąpił dnia 21 listopada 1918 r., o godzinie 13.30. Stan liczebny oddziału krośnieńskiego wynosił 106 uczestników, wśród których było trzech oficerów, podporucznicy Stanisław Maczek i Zaleski oraz chorąży Jan Ziemiński i 103 szeregowych z podoficerami. Po przyjeździe do Sanoka oddział mój został uzupełniony siłami miejscowymi jedną kompanią sanocką oraz kompanią borysławską, która pieszo zdołała przebyć drogę do Sanoka i przebić się prawie cudem przez pierścień wojsk ukraińskich oraz przez szereg miejscowości, gdzie ludność wrogo odnosiła się do wszystkich co polskie.

Po ostatecznym zestawieniu oddziału, którego dowództwo złożono w moje ręce, siła liczebna jego wzrosła do 22 oficerów i 300 szeregowych wraz z podoficerami (...).

## Kozak

Ppor. rez. Antoni Hora pisze: (...) Robotnicy Fabryki Wagonów L. Zieleniecki w Sanoku, zmontowali nam z siedmiu wagonów kolejowych pancerkę, można powiedzieć prowizoryczną. Nazwalismy ją „Kozak”. Skład jej wyglądał następująco: na przedzie dwie lory płaskie, w pierwszej było kilkanaście szyn kolejowych, parę podkładów i akcesoria do nich, to służyło jako obciążenie i ochrona przed minami, następna lora posiadała wmontowany ul stalowy z blachy o grubości 10 mm. Z wycięciami na strzelanie z ckm i miejscem dla dwóch żołnierzy. Trzecia lora w kształcie węglarki o wysokości

rażym Stradinem. W osobowym wagonie było kilku żołnierzy i sanitariusze... Zajeżdżaliśmy przed samą stacją kolejową w Ustrzykach Dolnych, a na drugi tor akurat wjechał duży transport kolejowy z wojskiem ukraińskim i w tym momencie zaczęły terkotać nasze karabiny popłoch wśród żołnierzy ukraińskich, część oderwała się z grupy i szukała schronienia za załomami budynków stacyjnych. To uderzenie śmiało i gwałtowne zrobiło ogromne załamanie w ich szeregach, zaczęli się masowo poddawać. Podjechalismy pancerkę pod ich pociąg i podczepilismy go i jako zdobycz wojenną zabralismy do Sanoka...



Cwiczą sanoccy skauci

1.30 m., z wycięciami na karabiny. Była opancerzona szutrem rzeźnym i blachą stalową o grubości 6 mm. Cztery wagon osobowy i lokomotywa typu TY — bardzo mocna maszyna. Z drugiej strony dwie lory, jak wyżej opisane... W Zagórze Starym otrzymaliśmy wiadomość, że od Olszanicy wsię są już zajęte przez wojsko i partyzantów ukraińskich. Jechalimy bardzo ostrożnie, kontrolując mosty, a w tunelu za Zajązmem zrobilismy podłożone pod tory miny. Zajeżdżalimy do Olszanicy, gdzie urządzilismy sobie odpoczynek.

Gdy nadszedł wieczór musieliśmy szybko wyjechać do Ustrzyk Dolnych. Zaczeliśmy zajmować stanowiska. W pierwszym ulu zajął miejsce por. Knopf i kapral Guzik. W wagonie trzecim zajął miejsce plutonowy Antoni Hora z borysławiakami. Maszynista zajął miejsce na lokomotywie, a w drugim ulu usadowił się por. Poschinger z cho-

Walki toczyły się nadal. Ustrzyki Dolne jeszcze raz były zdobywane tak samo Starzawa i Chyrów, gdzie pancerka nasza pod komendą J. Pasternaka ostrzeliwała okopy ukraińskie, aby w ten sposób niepokoić nieprzyjaciela atakującego Lwów (...).

## Zagórze

Bronisław Dziedzicki, urzędnik państwowy, zamieszkały w Prokocimiu, ulica Krakowska Nr 44 m. 6:

(...) Za wiedzą i zezwoleniem ówczesnego naczelnika stacji kolejowej w Zagórze p. Rolickiego utworzylismy patrol wartowniczy, którego zadaniem było obsadzenie obiektów kolejowych oraz ochrona mienia, które miało przypaść w udziale Państwu Polskiemu, jak również ochrona ludności polskiej przed rabunkiem tworzących się



Msza święta na Rynku sanockim w pierwszą rocznicę odzyskania niepodległości.

Tak więc Sanok już 1 listopada 1918 roku, stał się częścią tworzącej się niepodległej Polski. Była w tym główna zasługa Sokolich Drużyn Polowych, Związku Strzeleckiego, VIII Drużyny Strzeleckiej, Drużyn Bartoszewych i Skauta Sanockiego. Organizacje te od lat zaprawiały się w pracy nad odzyskaniem niepodległości Polski.

W nocy z 31 października na 1 listopada 1918 roku Ukraińska Rada Narodowa dokonała we Lwowie zamachu stanu i ogłosiła powstanie Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej (ZURL). Wydarzenia pierwszego dnia przewrotu zakończyły się całkowitym sukcesem strony ukraińskiej, pod kontrolą której znalazła się prawie cała Galicja od Sanu na zachodzie po Zbrucz na wschodzie. 1 listopada 1918 r. Polacy we Lwowie zdumili się,

łano publiczne zgromadzenie, które odbyło się w gmachu „Sokoła” z licznym udziałem młodzieży i starszych. Zjawili się też na nim ppłk Julian Padlewski, kpt. Franciszek Stok, ppor. Jaszkiewicz, którzy po wygłoszeniu kilku patriotycznych przemówień przystąpili do formowania wojska na terenie Sanoka. Z wielką ochotą i zapałem wyruszyło to „wojsko ochotnicze” z Sanoka. Na dworcu kolejowym zebrały się chłopcy rodziny, znajomi i ciekawscy, żądni widoku tej ochotniczej armii, która zmuszona była walczyć o przyszły kształt granic państwa polskiego. Równocześnie dla ochrony Sanoka przed zbrojnym napadem zorganizowano Straż Obywatelską, która w sile około 100 osób, podzielona została na dwa oddziały po 50 osób. Komendę nad jedną pięćdziesiątką objął inż. Włady-

## WYDARZENIA

**MICKIEWICZIANA.** Wybór wierszy poświęconych Adamowi Mickiewiczowi pióra literatów galicyjskich prezentuje wystawa w Miejskiej Bibliotece Publicznej Mickiewicz 200. Drzewo Wolności. Część druga: Galicja. Towarzyszy jej drugi numer biuletynu Mickiewicz 200. **BIESIADA Z MICKIEWICZEM.** Głównymi gośćmi Miejskiej Biblioteki Publicznej i Korporacji Literackiej na Galicyjskiej Biesiadzie z Wieszczem była Dora Kacnelson (z Drohobycza) oraz dwóch sanoczan Wiesław Koneczny i Zygmunt Żyłka. Głównym daniem — pierogi ruskie. Impreza pod hasłem „Mickiewicz 200” zorganizowana w Roku mickiewiczowskim miała uczcić bohatera spotkania obecnego we wspomnieniach i refleksjach jej uczestników, rodziny i uczniów (i ich uczniów) Józefa Stachowicza, innych profesorów sanockiego gimnazjum, gorących propagatorów dzieła Mickiewicza, obecnego w Galicji (choć nie ciałem) mimo zakazów cenzury w tysiącach odpisów i w przemycanych z zachodu drukach, w holdowniczej twórczości galicyjskich literatów. **KONKURS ROZSTRZYGNIĘTY.** Jury Konkursu Mickiewicz nieznany Miejskiej Bibliotece Publicznej miało nagród przyznało trzy nierównorzędne wyróżnienia. Pierwsze — Joannie Zielińskiej, kolejne — Tomaszowi Chamulakowi i współautorom Jackowi Janiszewskiemu i Grzegorzowi Kamińskiemu. **ŚLADAMI BOJKÓW.** Tematem tegorocznego październikowego (15-18) pleneru plastyczno-teatralnego młodzieży województwa krośnieńskiego realizowanego na Słowacji przez Bieszczadzką Fundację Rozwoju Postaw Twórczych „Orelec-Gala” było spotkanie tradycji ze współczesnością, poprzez budownictwo sakralne słowackich Lemków i Muzeum Andy Warhola w Medzilaborcach. Wraz z młodzieżą słowacką zrealizowano widowisko plenerowe poświęcone Warholowi. Zajęcia prowadzili Grażyna Kaznowska-Chrapko, Leon Chrapko, Bogdan Augustyn. **EKSLIBRISY W PUCHATKU.** Sanok jako czwarty w Polsce ośrodek wystaw ekslibrisu, po Warszawie, Krakowie i Gliwicach? Taka jest ocena prof. dr. hab. Zygmunta Gontarza (Politechnika Warszawska) goszczącego na otwarciu (6.11) wraz z dyrektorem warszawskiej Galerii Ekslibrisu Janiną Saffarini na zaproszenie inicjatora wystawy Tadeusza Ortyła. Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” prezentuje około 300 ekslibrisów

Wasilija Leonienki z Czernigowa na Ukrainie. Wystawiane prace powstały na zamówienie wielu placówek kulturalnych oraz osób prywatnych w Polsce. Według Jerzego Wojtowicza — dzieła zdradzają mistrzowską perfekcję w portretowaniu postaci, w wielkim skrócie, małej skali i arcytrudnej technice linorytu. **ROMANA BISKUPSKIEGO CHRYSTUS PANTOKRATOR.** Wydana właśnie przez Muzeum Historyczne monografia ikony „Chrystus Pantokrator” z cerkwi w Wujkiem jest pierwszym zeszytem serii omawiającej XV-wieczne ikony w zbiorach sanockiego Muzeum Historycznego i poprzedzającej publikację katalogu ikon XV wieku zgromadzonych w tej placówce. **ABSTRAKCYJNA W HISTORYCZNYM.** Otwarcie na krótko w Zajeździe wystawy malarstwa abstrakcyjnego ze zbiorów Muzeum Historycznego, dla muzealników tej placówki jest okazją do przejrzania dobytek przed uruchomieniem Galerii Sztuki Współczesnej na zamku. Dla koneserów — do ponownego spotkania z pięćdziesięcioma śledziomami pracami takich twórców jak Jan Ekiert, Eleonora Reinhold, Mieczysław Janikowski, Maria Sperling, Artur Nacht-Samborski, Adam Koneczny, a na ich te Zdzisława Beksińskiego, którego przywykliśmy oglądać na wystawach indywidualnych, szczególnie w jego sanockiej Galerii i niekoniecznie abstrakcyjnego. Wystawia tu również nasz, też ostatnio nieabstrakcyjny kolega z redakcji — Jerzy Wojtowicz.

Na zdjęciach: 1. Joanna Zielińska czyta fragment swojej pracy wyróżnionej w konkursie „Mickiewicz nieznany”; 2. Fragment wystawy ekslibrisu w ODK „Puchatek”; 3. Zajęcia uczestników pleneru w Muzeum Andy Warhola w Medzilaborcach; 4. Fragment wystawy malarstwa abstrakcyjnego w Muzeum Historycznym w Sanoku.

**DODATEK KULTURALNY.** Miesięcznik. Redaktor naczelny — Tomasz Korzeniowski. Sekretarz — Janusz Szuber. Członkowie redakcji — Jacek Mączka, Jerzy Wójciszewski. Współpraca — Ireneusz Paternoga. Opracowanie graficzne — Tomasz Korzeniowski. Skład komputerowy — Maciej Haudek. Wydawca: Stowarzyszenie Korporacja Literacka i Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Adres: 38-500 SANOK, ul. Lenartowicza 2. Tel. 463-25-79, tel./fax 464-02-21. Adres e-mail: [litracja@free.ngo.pl](mailto:litracja@free.ngo.pl); strona WWW: <http://free.ngo.pl/litracja/index.html> Pismo dotowane przez Fundację im. S. Batorego oraz Fundusz Rozwoju Euroregionu Karpackiego.

a zwłaszcza przed skutkami bezradnej beczymności. Pewnego razu zgłosił się do mnie żądny wiedzy młodzieniec, p. Janusz Krasinski (dziś znany pisarz) z prośbą, abym jego i kilku współwzrostów uczył języków łacińskiego i angielskiego.



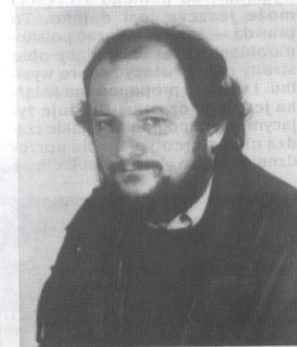
Problemem był brak materiałów piśmiennych. Rozwiązano go w ten sposób, że miednicę pocierano od wewnątrz tłuszczem, potem posypywano proszkiem do zębów i można było pisać na niej zapalną słówką i teksty łacińskie czy angielskie. Jeden z uczniów chwalił się nawet, że nauczył się całej miedniczy słówek. Nauczanie w więzieniu było surowo zakazane. Przyłapani na tym „przestępstwie” zarówno nauczyciele jak uczniowie byli karani co najmniej dwudziestoczworgodzinny karcerem. Mimo to zawsze kogoś uczyłem, a sam także zdobywałem wiedzę u współwięźniów, reprezentujących różne specjalności. Jako niepoprawnego recydywistę w popienianiu tego przestępstwa, przeniesiono mnie do małej celi, w której spędziłem osiem miesięcy, w całkowitej izolacji. Aby jakoś czas zabić i nie popaść w rozstrój nerwowy, przypominałem sobie słówką i utwory łacińskie i greckie, rozmyślałem nad różnymi sprawami i modliłem się. Były przypadki, że więźniowie po długim pobycie w tej izolacji rozchorowali się psychicznie. Po opuszczeniu murów słynącego z represyjności więzienia we Wronkach musiałem się intensywnie leczyć, gdyż byłem chory na gruźlicę i miałem w ogóle podkopane zdrowie. Po półtorarocznej kuracji na tyle przyszedłem do siebie, że mogłem szukać pracy. Nie miałem też kąta dla siebie i środków do życia. Z pomocą przyszedł mi znany z okresu przedwojennego świętej pamięci ksiądz Eugeniusz Dąbrowski,

wybitny bibliista i profesor KUL-u, który zaproponował mi za odpowiednią zapłatą pracę u siebie. I tak zaczęła się moja przygoda z Józefem Flawiuszem. Zadaniem moim było przetłumaczenie siedmiu ostatnich ksiąg, wielkiego, liczącego dwadzieścia (trzydziestą Ksiąg przełożył pan Zygmunt Kubiak). To ogromne dzieło cieszyło się od XVI wieku wielką popularnością na całym świecie, lecz w Polsce było znane z wybranych części, tłumaczonych z różnych przekładów, czyli była to piąta woda po kielisku. Niewątpliwie było zasługą księdza Dąbrowskiego, że doprowadził do wypełnienia tej luki w literaturze polskiej. Później już z własnej inicjatywy przełożyłem trzy dalsze dzieła Flawiusza. Miałem niemałe trudności, aby móc korzystać ze światowej literatury naukowej dotyczącej tego autora (z powodu odmowy paszportu, braku środków finansowych na zakup odpowiednich publikacji). Pomogła mi Biblioteka Narodowa, która wypożyczała z bibliotek zagranicznych potrzebne mi dzieła, jak również, przebywający w Brukseli, jezuita ojciec Henryk Fros, który przychodził z pomocą także wielu innym Polakom znajdującym się w podobnej sytuacji. Pragnę tu podkreślić zasługę Księgarni Św. Wojciecha w Poznaniu, która podjęła trud pierwszego kompletnego wydania spuścizny literackiej Józefa w Polsce, oraz później zasługę Oficyny Wydawniczej Rytm, której zawdzięczamy nowe przejrzane wydanie całości dzieł tego historyka w pięknej szacie zewnętrznej. Kończąc, jeszcze raz wyrażam Polakom Pen-Clubowi wdzięczność za

## Galeria w Dodatku

### Andrzej Kijowski

Andrzej Kijowski, urodzony w Sanoku w 1962 roku. Ukończył Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Lublinie. W 1988 roku uzyskał tytuł magistra wychowania śląskiego w filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie na wydziale



Andrzej Kijowski

Pedagogiczno-Artystycznym. Dyrektor Małopolskiego Uniwersytetu Ludowego we Włodowie. Mieszka w Sanoku. Wystawy indywidualne: Klub Alibi Cieszyń (1986); Wzdów (1994); Muzea Historyczne: w Dukli (1995, 1996); w Sanoku (1995); Muzeum Okręgowe w Krośnie (1996); Zamek w Nie-



Andrzej Kijowski. Pejzaż, olej, 1997.

przyznaniu mi nagrody w uznaniu mojej pracy translatorskiej oraz panu Zygmuntowi Kubiakowi za jego ciepłe słowa.

Jan Radożycki

Autorzy zdjęć: 1. E. Drwiega; 2. M. Kraczkowski; 3. B. Augustyn; 4. T. Korzeniowski.

band ukraińskich. Patrol ten z każdym dniem powiększał się i działał pod kierunkiem p. Kamińskiego. W następstwie rozpadnięcia się Austrii, przepływały przez Zagórz całe podległości, często uzbrojonych. Do utrzymania porządku wydzielono część żołnierzy z 3 Baonu Strzelców Sanockich. Po zaprowadzeniu względnie ładnego porządku w samym Zagórzu urządziliśmy ekspedycje w kierunku Łupkowa i Chyrowa. Ekspedycje te miały na celu ochronę ludności i jej mienia. Dochodziło do coraz częstszych utarczek z ukraińcami, które miały miejsce w Komańczy, Szczawnem Kulaszmem, Chyrowie, Felsztynie i Samborze (...).

i oświadczył, że w Pradze, Krakowie i w całej Austrii rewolucja, że trzeba natychmiast działać i zaarrestować pułkownika Maksymowicza i Niemców. Zapewnił mnie, że 700 Czechów zorganizowanych narodowo w batalionie, stoi gotowych pod broń oraz że nowa komenda batalionu wybrana przez wojsko czeskie poprze wszelkie zamierzenia tymczasowego rządu polskiego na terenie Sanoka (...).

### Lesko

Aron Samuel Rubinfeld, pseudonim Roman Ires: (...) Jako inwalida z armii austriackiej w stopniu sierżanta zawodowe-

czasie zostałem odwołany z Baligrodu do Sanoka do 3 Baonu, skąd skierowano mnie do Chyrowa na odcinek frontu, którym dowodził gen. Minkiewicz. Z Chyrowa skierowano mnie do Krościenka dla ochrony linii kolejowej, która była atakowana przez Ukraińców. Następnie skierowano mnie do Turki, Sianek i Nowego Sambora też do ochrony linii kolejowej. Następnie na własną prośbę przeniesiono mnie do 38 pułku piechoty w Przemyślu (...).

Wybrał: Edward Zajac

### Jan Radożycki laureatem

Profesor Jan Radożycki, znakomity tłumacz, związany z Ziemią Sanocką nie tylko miejscem urodzenia (Bukowsko), goszczący już na łamach „DK”, otrzymał (26 października) tegoroczną nagrodę PEN-Clubu w dziedzinie przekładu. Składając gratulacje i szczere życzenia laureatowi, drukujemy Jego przemówienie wygłoszone w czasie uroczystości rozdania zaszczytnych wyróżnień Polskiego Pen-Clubu.

Szanowni Państwo z Polskiego Pen-Clubu! Serdecznie dziękuję za przyznanie mi nagrody w uznaniu moich osiągnięć jako tłumacza dzieł sławnego historyka starożytnego, Józefa Flawiusza. Wyróżnienie to przyjmuję z tym większą satysfakcją, że tłumaczenia Józefowej spuścizny literackiej dokonałem w bardzo trudnych warunkach.

Katastrofa przegranej wojny obronnej we wrześniu 1939 roku, w której uczestniczyłem jako żołnierz i straciłem prawe oko, przekreśliła wszystkie moje plany życiowe. W czasie okupacji niemieckiej zaangażowałem się w działalność niepodległościową w ramach Stronnictwa Narodowego i AK w obozie powołanym na Ziemi Sanockiej; w konsekwencji prawie przez cztery lata musiałem się ukrywać przed pościgiem Gestapo. Po wojnie podjąłem tę samą działalność niepodległościową, za co władze PRL-u skazały mnie na dziesięć lat więzienia. Może to wydawać się niewiarygodne, ale przez dziewięć lat pobytu w więzieniu byłem całkowicie odcięty od książki, a nawet gazety. Ten sam los dzieliłem z setkami inteligentów polskich frontu tj. na Cisnę nastąpił z Baligrodu, a wymarsz do Średniej Wsi z Leska przez Hoczew. Po jakimś



Cwiczy drużyna sanockiego Sokola.

### Czesi

... Inż. Mieczysław Stanko, zamieszkały w Tczewie, ul. Nad Wisłą 7: (...) Zbliżał się 1 listopada 1918 r. Ostatniego października było u mnie trzech oficerów czeskich zapewniając mnie, że dziś lub jutro należy oczekiwać rewolucji w całej Austrii. Było to po klęsce nad Piawą, o rozmiarach której Czesi mieli doskonałe wiadomości. Po porozumieniu się bezzwłocznie z kapitanem Stokiem, burmistrzem Biedką, postem Fiedlerem oczekiwaliśmy sygnału. 1 listopada 1918 r., o godzinie 6 rano wpadł do mej sypialni porucznik Nop z dwoma oficerami czeskimi, wszyscy trzej już z emblematami narodowej republiki czeskiej w postaci kokardy na czapkach

go wstąpiłem do Wojska Polskiego w dniu 16 grudnia 1918 r., a to do 3 Baonu Strzelców Sanockich. Już po dwudniowym pobycie w tymże 3 Baonie Strzelców Sanockich wyruszyłem jako dowódca na czele kompanii składającej się z 50-ciu żołnierzy na odcinek frontu dowodzonego przez ppłk Rychlińskiego do Leska i brałem czynny udział w bitwach na czele tejże kompanii w wojnach partyzanckich, a w szczególności w Średniej Wsi, po czym w Baligrodzie. Z Baligrodu atakowaliśmy na Cisnę przeciwko Ukraińcom, którym dowodził były poseł austriacki Staruch. Dla dokładności podaje, że wymarsz na wspomniany odcinek frontu tj. na Cisnę nastąpił z Baligrodu, a wymarsz do Średniej Wsi z Leska przez Hoczew. Po jakimś

## NASZA EUROPA

REINHHEIM. Już tradycyjnie październik jest w Reinheim świętem kabaretu. W tegorocznym Tygodniu Satyry (18-25), obok organizowanych wcześniej konkursów kabaretowych dla solistów i zespołów, po raz pierwszy rywalizowali ze sobą literaci. Czterech autorów, spośród 150 prac nadesłanych z całej Europy, czytało swoje teksty w centrum Hofgut. Zwyciężył Bernd Zeller. Po trzech konkursowych dniach rozdano nagrody. W piątek odbył się przegląd filmów z całych Niemiec a w sobotę rewia laureatów.



Fragment Sanoka. Fot. ze zbiorów Muzeum Historycznego

Z okazji 675-rocznicy założenia Zellhard — dzisiejszej dzielnicy Reinheim, na wystawie Zellhard niedługo, zaprezentowano w październiku ponad 500 zdjęć i rekwizytów związanych z historią tej dawnej wsi.

### EUROPA WEDŁUG SZWEJKA

Książka Antoniego Kroha O Szwajcarii i o nas jest lekturą obowiązkową świadomego mieszkańca euro-regionu, obywatela Państw Jednoczonych się Europy. Próba spojrzenia na Polskę przez kulturę najbliższych sąsiadów — to cel książki, powstałej w 1987 roku z pomysłu studentkiego przyjaciela autora, Węgry Akosa Engelmayera, który o Europie, jako całości kulturowo-historycznej mówił jeszcze w latach sześćdziesiątych. Jej mottem jest ironiczno-gorzki wiersz Kazimierza Wierzyńskiego ostrzegający, by nie mówić o Polakach i Żydach, Polakach i Ukraińcach, Polakach i Czechach, Polakach i Litwinach, bo to pole minowe, na którym wylecisz w powietrze — pisze autor — tak było, jest i tak będzie, „póki będziemy paść się na łącze zacietrzewionych osłów”. Lektura

książki Kroha pomaga w odłączeniu od stada najbardziej upartych gospodarzy łączki, by przenieść się do Europy, w której Humenne — nie tak jak dziś — było miejscem otwartym na wszystkie stroiny Europy.

Kroh idąc tropem literackiej postaci Dobrego Wojaka Szwajka pokazuje, jakże interesującą historię Czechów i ich związków z historią i kulturą polską. Z szesnastu rozdziałów książki, przebogatej w fakty, smaczne szczegóły, postaci i wydarzenia (na przykład o zasługach dla Galicji i literatury Leopolda Sachera-Masocha, urodzonego we Lwowie, autora Eine galizische Geschichte (1858), którego nazwisko przetrwało w terminologii medycznej) — zajrzyjmy tu je-

## Chłodnym okiem Reklama i pamięć

(felieton rocznicowy)

Mówi się o tym, że reklama jest apelem do różnych pokładów naszego „ja”: do świadomości, podświadomości, wyobraźni, emocji, do sfery popędowej, niskich instynktów etc. Niedawno zauważyłem reklamę, która apeluje również do pamięci sporej liczby Polaków starszego pokolenia, ponadto wykształconych literacko. Jest to reklama piwa i brzmi ona tak: Myślisz — piwo, mówisz — Żywiec! Hasło jest krótkie, treściwe; wiąże akt myślenia z aktem mowy, a pragnienie z decyzją jego zaspokojenia.

Już byłem gotów przyznać palmę pierwszeństwa twórcom nowego sloganu, ale mnie coś wstrzymało. Kiedy kolejny raz miałem ogromną planzę z czterema słowami i butelką „Żywca”, wewnętrznym głosem zwanym przez starożytnych Daimonionem uświadomił mi, że jest to trawestacja słów wziętych z poematu W. Majakowskiego Włodzimierz Iljcz Lenin. Utwór ten powstał w roku 1925, a na język polski został świetnie przetłumaczony przez Adama Ważyka. A oto odpowiedni fragment: Mówimy — Lenin, a w domyśle — partia. Mówimy — partia, a w domyśle — Lenin.

„Żywiec” nie ma ostatnio dobrej renomy. Browar przyznał się do wypuszczenia na rynek sporych partii nieudanego towaru; obiecuje poprawę jakości piwa; dwoi się i troi, aby nie stracił klienta. Jednym z elementów tej kampanii mającej ratować imię zasłużonej firmy są rozmaite hasła reklamowe, łącznie z wyżej przytoczonym. Wszystkim, którzy dali się nabrać na jego oryginalność zwracam uwagę, że tak nie jest. Tym zaś, których irytuje reklama w ogóle, jej nachalność, arogancja, nieliczenie się z dobrym smakiem, ze zdrowym rozsądkiem, niekiedy nawet z przyzwoitością — zwracam uwagę, że jednym ze środków obrony przed takimi praktykami reklam jest nasza pamięć. To ona pozwala nam rozpoznać slogan, którego rodowód sięga czasów rewolucji październikowej. Jej rocznicę zwykło się obchodzić w listopadzie.

Jan Skoczyński

(tk)